Nr. 290. Kraków, Sobota 19 Grudnia 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24	12	6	2 — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	2. 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Redakcyi.

Z dniem 1 stycznia 1892 r. rozpoczynamy XI rocznik naszego dziennika.

Redakcya, na której czele pozostaje nadal dr. Adam Asnyk, dołoży starań, aby dział korespondencyi i telegramów z kraju i z po za jego granic utrzymać na wysokości zadania. — Oprócz głównego feletonu, który, jak dotąd, obejmie oryginalne powieści, nowele, krytyki i rozprawy ze świata literackiego, artystycznego i t. p., — zamieszczać będziemy, o ile ramy pisma naszego na to pozwolą, feleton drugi, urozmaicony zarówno pracami oryginalnemi, jak tłomaczeniami celniejszych utworów literatury zagranicznej, a zwłaszcza słowiańskiej.

Wierni dotychczas wyznawanym i głoszonym przez nas zasadom, wzbogaceni dziesięcioletniem doświadczeniem, zdążać będziemy nadal w kierunku politycznym, jaki wytknęliśmy sobie pierwotnie, gdyż upatrujemy w nim jedyną i najkrótszą drogę, wiodącą do urzeczywistnienia ideałów narodowych i do wywalczenia dla społeczeństwa polskiego tego stanowiska, jakie się mu w imię przeszłości jego i praw nieprzedawnionych, w imię żywotności jego, słusznie należy.

Przeszłość nasza uwalnia nas, jak sądzimy, od rozwijania dzisiaj programu, który spełnialiśmy z całą otwartością przez ubiegłe dziesięciolecie; wystarczy więc, jeśli powiemy: program dotychczasowy będzie podstawą przyszłej naszej działalności publicystycznej.

Niezależność w wydawaniu sądu o sprawach publicznych była i będzie zawsze cechą naszego dziennika; niezależność tę utrzymać musimy wśród wszelkich okoliczności, jeźli wywiązać się mamy z zadania, jakie zakreśliliśmy sobie sami i jakie dyktują nam potrzeby społeczeństwa polskiego. W tym celu jednak liczyć musimy na życzliwe poparcie zwolenników wyznawanych przez nas przekonań, — a mamy niepłonną nadzieję, że życzliwość ta towarzyszyć będzie naszej pracy w nowem dziesięcioleciu tak, jak pozwoliła nam wytrwać na trudnem stanowisku do tej chwili i stawić czoło wszelkim przeciwnościom.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu przy nadchodzącym Nowym Roku **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Prenumeratorowie *N. Reformy* nabywać mogą, na mocy umowy zawartej przez nas z wydawcą, znane i piękne „ALBUM PAMIĄTKOWE ADAMA MICKIEWICZA“ po cenie wyjątkowo zniżonej. Album to zawiera 70 wielkich i mniejszych rycin, odnoszących się do życia Mickiewicza, od lat dziecięcych aż do zgonu, a nadto obejmuje treściwy życiorys poety.

Cena zwykła wynosi 7 złr. — a dla naszych Abonentów **tylko 5 złr.**, za co już przesyłka nastąpi franko. — Należytość nadsyłać należy do Administracyi naszego pisma.

„NOWE MODY“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Z Rady państwa.

Izba posłów odbyła wczoraj ostatnie posiedzenia przed świętami i załatwiła się ostatecznie z ustawą finansową.

O rannem posiedzeniu wczorajszem doniosły już po części telegramy, Minister skarbu Steinbach w dłuższem przemówieniu, poświęconem prawie wyłącznie onegdajszej mowie Gregra, starał się wykazać bezpodstawność zarzutów, czynionych przez tego posła rządowi austryackiemu i bezzasadność cyfr, na poparcie owych zarzutów podawanych.

Z następnych mowców pos. Herold w mowie swej wziął Gregra w obronę i starał się uzasadnić podniesione przez niego zarzuty przeciw rządowi austryackiemu. Jako drugi szczegół charakterystyczny podnieść wypada, że obaj mowcy z lewicy pp. Menger i Plener zwracając się przeciw Młodoczechom, nie oszczędzili też ostrych wymówek hr. Schwarzenbergowi, pomimo że ten poseł ostro przyganiając Młodoczechom ich namiętne wystąpienie, na zarzuty chyba najmniej zasłużył.

Dalszy przebieg porannego posiedzenia był następujący:

Po przemówieniu ministra skarbu, przyjętem oklaskami, p. Zurkan domagał się utworzenia wyższego zakładu naukowego dla dziewcząt w Czerniowcach.

Pos. Romańczuk uskarża się, że klub ruski nie ma dostatecznej reprezentacyi w komisyach. „Niepolityczna polityka,“ zapowiedziana w mowie tronowej, będzie wtedy tylko możliwą jeżeli wszystkie ludy Austryi będą zadowolone i szczęśliwe. Akcya rządu jest jednostronna i ma na celu jedynie wzmocnić monarchię na wypadek wojny. Cel to wprawdzie wzniosły, ale obok niego są i inne cele, jak zadowolenie ludów, do którego należy dążyć z całą energią i na seryo. Do tego potrzeba jednak przedewszystkiem stworzyć właściwą, prawdziwą podstawę dla reprezentacyi narodów. Ordynacya wyborcza, która się już przeżyła i zwłaszcza dla Galicyi jest bardzo niesprawiedliwą, wymaga rychłej zmiany. Naród ruski nie ma należnej reprezentacyi, ma o wiele mniej posłów, niż by mu się należało. Życzliwość dla Rusinów okazana byłaby dla monarchii daleko silniejszą ochroną, aniżeli niejedno z zarządzeń wojskowych.

Po zamknięciu rozprawy przemówił p. Menger, jedyny mowca zapisany za ustawą. Mowa tego posła czyni wrażenie przemówienia żałobnego. Na wstępie wypowiada mowca życzenie, aby dążyć do zmiany regulaminu Izby w tym kierunku, by położyć kres zbyt długiemu trwaniu pełnych posiedzeń Izby, i aby nie puszczać bezkarnie w przyszłości wyrażeń, obliczonych na obrażanie osobistości stojących „po za Izbą,“ na ich spotwarzanie, lub podawanie ich charakteru i patryotyzmu w wątpliwość.

Ubolewa mowca następnie żałośnie, że komisya podatkowa uchwaliła odrzucić znany wniosek Plenera. Zdaniem p. Mengera nadwyżka budżetowa wystarczy zupełnie na przeprowadzenie tego wniosku.

Niemile dotknęły mowcę podnoszone z różnych stron skargi na brak publicznego bezpieczeństwa. Rząd powinien temu stanowczo zaradzić równie jak szalbierczemu namawianiu do emigracyi. Przechodząc następnie do przemówienia p. Gregra, wytyka mowca równocześnie ks. Schwarzenbergowi, że tenże kilkakrotnie zaznaczał, iż Słowianie w Czechach nie otrzymali jeszcze równouprawnienia. P. Menger stara się wykazać, że w akcyi ugodowej Niemcy dowiedli swej ofiarności i zamiłowania pokoju i dotrzymali danego słowa.

Jako generalny mowca *contra* zaznacza na wstępie p. Herold, że dziwnym trybem mowy opozycyjne wywołują tak często patryotyczne oburzenie, a podnoszone zarzuty, skargi i ubolewania spotykają się z zarzutem, iż są niepatryotyczne. Narody lojalne czynem swą lojalność stwierdzają wypowiadają jednak otwarcie swe niezadowolenie. Udawać zadowolenie, gdy się nie jest zadowolonym, to nie jest lojalnością. Państwo austryackie jest połączeniem rozmaitych narodów i krajów pod jedną dynastyą dla wspólnej ochrony. Winą rządu jest i lewicy, jeżeli się pojęciu państwa austryackiego nadaje inne znaczenie. Zamiast interesów państwa rządzą tu względy partyjne i zapatrywania rządu Stąd pochodzi, że walczenie o prawo państwowe, dobijanie się równouprawnienia językowego, dążenie autonomiczne i domaganie się rewizyi konstytucyi, że to wszystko oznaczane bywa jednem mianem nienawistnego usposobienia dla państwa. Centralistyczne dążności nie wywołują zachwytu u narodów słowiańskich. Nienawiści przeciw takiemu pojmowaniu państwa austryackiego dał słuszny wyraz p. Gregr. Czechy jako królestwo przystąpiły do związku państw austryackich na tej samej zasadzie, jak królestwo węgierskie.

Pierwszorzędnem zadaniem rządu jest pogodzić czeskie prawo państwowe z interesami monarchii austryackiej. Naród czeski sobie samemu zawdzięcza wszystkie zdobycze, jakie posiada na polu cywilizacyi i przemysłu. Naród taki ma prawo żądać uznania. Posłom czeskim wytykany bywa ich ostry sposób występowania. Oni nauczyli się tego od posłów z lewicy niemieckiej, którzy ilekroć chcieli coś uzyskać, zawsze ostro występowali. W końcu przechodzi mowca do punktacyj ugodowych i zaznacza, że naród czeski nie uzna nigdy języka niemieckiego jako urzędowego. Ugoda wywołuje tylko niezadowolenie wśród Czechów, należy ją przeto w kąt rzucić. Jak długo ministerstwo w Wiedniu trwa przy ugodzie, tak długo spotka się zawsze ze stanowczą opozycyą ze strony czeskich posłów. (*Żywe, długotrwające oklaski z ław młodoczeskich*).

Sprawozdawca p. Plener zarzuca również ks. Schwarzenbergowi, że tenże nie odpowiedział przedmiotowo na wystąpienie Gregra. Konserwatywna większa własność czeska należy do stronnictwa wiernego ugodzie, jest przeto moralnie i politycznie obowiązana bronić ugody. Niemcy czescy stoją trwale przy punktacyach ugodowych i przeprowadzenia ich domagać się będą przy każdej sposobności. Od przeprowadzenia ugody Niemcy czynią zawisłem swe polityczne stanowisko. Niemcy nigdy się nie zgodzą na uporządkowanie stosunku Czech do państwa na wzór Węgier. Młodoczesi dążą nietylko do zmiany konstytucyi ale do całkowitej przebudowy państwowego gmachu. Wszystkie stronnictwa umiarkowane powinny wystąpić przeciw tego rodzaju dążeniom. (*Oklaski na lewicy*).

Przy głosowaniu przyjęto ustawę finansową w drugiem czytaniu.

Minister obrony krajowej Welserheimb odpowiada jeszcze na jednę interpelacyę, postawiono również jeszcze kilka wniosków i interpelacyj.

Następne i ostatnie posiedzenie odbyło się wczoraj wieczorem (*zob. telegramy*).

Izby robotnicze i sądy rozjemcze.

W sferach robotniczych podnoszono niejednokrotnie żądanie, aby dla popierania spraw i interesów robotników istniały oddzielne „Izby“ z organizacyą zbliżoną do tej, jaką posiadają instytucye tego rodzaju dla handlu i przemysłu. Sprawą tą od czasu dłuższego czasu zajmowała się wiedeńska Izba handlowa i wybrała komitet, który miał zbadać projekt rządowy w sprawie założenia Izb robotniczych i wprowadzenia w życie sądów rozjemczych. Komitet ten ukończył obecnie swe prace i wygotował sprawozdanie, które rozdano członkom Izby poselskiej, zanim przystąpią do parlamentarnego załatwienia tej sprawy.

Otóż sprawozdanie to komitetu wiedeńskiej Izby handlowej odrzuca przeważną część projektów rządowych, uważając za rzecz pożyteczną jedynie sądy rozjemcze. Obowiązkowe zakładanie Izb robotniczych, jak je proponuje rząd, uważa komitet za rzecz całkowicie chybioną. Dotychczas nie ma żadnego precedensu podobnej instytucyi. Gdziekolwiek po fabrykach tworzyły się wydziały robotnicze, to działo się to na podstawie dobrowolnego porozumienia i z własnej inicyatywy dotyczących przedsiębiorców. Przymusowem zaprowadzeniem takich Izb wyprzedziłaby Austrya naturalny rozwój i wszystkie kraje przemysłowe całego świata. Zresztą obowiązkowe zaprowadzenie Izb robotniczych pociągnęłoby za sobą bardzo złe skutki. W niektórych gałęziach przemysłu Izb takich w ogóle nie możnaby zaprowadzić, a w krytycznych chwilach łatwo wyradzałyby one pozór stronniczości. Obowiązkowe Izby robotnicze tworzyłyby organizacyę robotników przeciw pracodawcom i musiałyby z konieczności stać się ogniskiem niezadowolenia, gdyż obowiązkiem ich byłoby przyjmować zażalenia na fabrykantów. *Główną wadą ich jest jeszcze to, że pracodawcy nie mieliby w nich żadnej reprezentacyi.* Utworzenie obowiązkowych Izb robotniczych pociągnęłoby za sobą podkopanie przedsiębiorczości przemysłowej, ba nawet poważne niebezpieczeństwo dla całego przemysłu. Z tych wszystkich powodów oświadcza się komitet Izby handlowej przeciw projektowi zaprowadzenia Izb robotniczych.

Tak samo odrzucają referenci projektowaną przez rząd organizacyę fabrycznych gałęzi przemysłu w korporacye przymusowe. Zaprowadzenie takich korporacyj byłoby przeniesieniem form cechowych na współczesny wielki przemysł fabryczny. Potrzeby czegoś podobnego w życiu realnem nikt wcale nie odczuwa; przeciwnie spowodowałoby to tylko zaostrzenie walki społecznej i nie dając nikomu żadnych korzyści, spotęgowałoby tylko trudności, wyłaniające się przy zaprowadzeniu obowiązkowych Izb robotniczych.

Dla spokojnego rozwoju przemysłu takie oddzielne korporacye byłyby tylko szkodliwe, gdyż nie byłyby one szkołą wspólnych, ale polem walki sprzecznych interesów. Natomiast komitet oświadcza się za zaprowadzeniem sądów rozjemczych, których rzeczywista zachodzi potrzeba Referenci nie sądzą jednak, jakoby Izby robotnicze i korporacye przemysłowe były niezbędnym warunkiem i „konieczną podstawą“ dla zaprowadzenia sądów rozjemczych między robotnikami i pracodawcami. Przeciwnie, należałoby sądy rozjemcze ustanawiać nie w pojedynczych wypadkach, jak chce projekt rządowy, ale ogólnie, jak osobny oddział sądów przemysłowych. Istniejące dotychczas w bardzo skromnych rozmiarach sądy przemysłowe powinny być rozszerzone na wszystkie gałęzie przemysłu, a sądy rozjemcze mają być ustanawiane jako osobna ich sekcya.

Wnosi zatem komitet, by wiedeńska Izba handlowa wystosowała do Rady państwa petycyę z prośbą by odstąpiono od obowiązkowego charakteru Izb robotniczych, ale pozostawiono ich tworzenie dobrowolnej umowie, dalej, by odrzucono przymusowe korporacye przemysłowe i zaprowadzono sądy rozjemcze.

Sprawy krajowe.

Lwów, 17 grudnia.

(*Podział terytoryalny gmin. — Reorganizacya krajowej służby technicznej*).

Gmina Zimnawoda z Dobrucową i gmina Tarnowiec, w powiecie jasielskim, wniosły w roku 1889 petycyę do Sejmu o wyłączenie Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody, a przyłączenie jej do gminy Tarnowiec. Petycyę tę przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Zarządzone przez Wydział krajowy z tego powodu dochodzenie wykazało, iż petycya zasługuje na uwzględnienie i dla tego postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi projekt ustawy, według którego przysiółek Dobrucowa w powiecie jasielskim, tworzący osobną gminę katastralną, zostaje wyłączony ze związku gminy Zimnowody i przydzielony pod względem administracyjnym do gminy Tarnowiec w tymże powiecie.

W trzy miesiące po ogłoszeniu projektowanej ustawy w dzienniku ustaw krajowych, ma być rozwiązaną Rada gminna w Zimnowodzie i Tarnowcu i przeprowadzone wybory, celem ukonstytuowania się nowych Rad gminnych.

W załatwieniu petycyi osady Wulka Turebska, w powiecie tarnobrzeskim, o wyłączenie jej ze związku gminy Turbia i utworzenia z niej samoistnej gminy, — uchwalił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi sprawozdanie z wnioskiem przychylnym. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się bowiem, że przeciw zamierzonemu wyłączeniu nietylko nie zachodzą żadne przeszkody, lecz przeciwnie wyłączenie to ze względów publicznych jest nawet konieczne.

Wydział krajowy postanowił tedy przedstawić Sejmowi do uchwały projekt ustawy, według której osada Wulka Turebska ma być wyłączoną ze związku gminy Turbia, w powiecie tarnobrzeskim i ma odtąd stanowić samoistną gminę.

Do trzech miesięcy od ogłoszenia tej ustawy, ma być rozwiązaną dotychczasowa rada gminna w Turbi, a zarządzone i przeprowadzone zostaną wybory do rad gminnych nowych gmin Turbi i Wulki Turebskiej.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić Sejmowi projekt reorganizacyi i powiększenia etatu służby technicznej w Wydziale krajowym. Zamiast dotychczasowych 15 okręgów i ekspozytur, postanowiono podzielić cały kraj na 12 części w ten sposób, ażeby każda część tworzyła jeden okręg dróg krajowych a zarazem dróg powiatowych i gminnych oraz dojazdów kolejowych tych powiatów, które najbliżej dróg krajowych odnośnego okręgu są położone, zatem i najbardziej odpowiadają tym warunkom, w jakich znajdują się drogi krajowe.

Każdy z takich okręgów liczyć będzie mniej więcej sześć powiatów.

Technicznym kierownikiem okręgu podobnego będzie inżynier Wydziału krajowego z charakterem urzędnika krajowego, wyznaczonego z pomiędzy proponowanych obecnie „inżynierów“ i „inżynierów-adjunktów“. Obowiązkiem jego będzie

---

U ŹRÓDŁA.

OBRAZEK

przez

Maryę Konopnicką.

3 (Ciąg dalszy.)

— Jakże to było?...

— Ano, tu gdzieś wedle Żywca była panna, co się do niej kawalirza zjeżdżali; jak to młodzieńce, ten się zalica i ten się zalica a o pierścień kłania, że to i urody pięknej była i majętności za nią wielkie szły... Aż sobie ona panna upodobała jednego i ślubowała jemu przed ołtarzem. Tak żyli rok, żyli dwa; a miała ta panna tego małżonka swego bardzo za co i on też ją miał bardzo za co. Takie już im Pan Jezus kochanie dał. Aż ten młodzieniec na wojnę przeciw Szwedom poszedł i zginął zabit. Jak też zginął zabit, tak ta pani jego mówi do pustelnika, co tam w pustelni siedział: — Swięty pustelniku — mówi, — tak i tak, pana mego — mówi, — Szwedzis na wojnie ubiły, Bóg to ta jedyny wie, co z duszą jego... Będę ja tobie — mówi, — dosyłała obiad na każdy dzień, a ty święty pustelniku — mówi, — na każdy dzień zmów też paciorek za onę duszę niebogą... Tak on pustelnik powiada: dobrze. Ale że to nie jeden do niego się udawał, jako że na okolicę świętym słynął, więc mu tu nijakiego dobra, chleba, mięsa, omasty... nie brakło. Tak tych obiadów nie miał sobie za co. To owo jadło nieraz, pani moja, i do trzeciego dnia stało. A pacierza też za onę duszę nie zmawiał, bo sobie tak myślał: „Cóż ja będę pacierze zmawiał, kiedy obiadu nie jem?“ Jako że i prawda, bo nie jadł. Ano minął dzień nie dzień, rok nie rok a onej pani precz się ten jej pan śni, że niby spokoju na tamtym świecie nie ma.

...Tak pani każe przypiekać, a krasić, a podlewać one obiady, a tłusto, a słodko, żeby też ten pacioryszek skuteczny był... i nic. Aż raz, stoi ten obiad w onej pustelni, a tam w podle idzie sierota wędrowniczek, co już trzy dni o czczym duchu był. Patrzy on sierota na ten obiad, patrzy, czeka, czy go kto nie zawoła, choć skórki chleba nie da... nic. A pustelnika prawie na ten czas w pustelni nie było. Jak też tego sierotę głód nie ściśnie, jak go nie zdejmie żądość do tego jadła, tak co robiący, przeżegnał się, wziął łyżkę w garść i zjadł wszystko do kruszyny, jeszcze się oblizał.

...Jak też zjadł, tak sobie westchnął i powiada: „Boże, bądź też miłościw temu, komu ten obiad na pożytek miał być!“ I poszedł. Idzie noc, a tu ten młodzieniec na wojnie zabit przystępuje do onej swojej pani i prawi: „Ach moja małżonko, ach moje kochanie! dajże mi rączkę, co ją pocałuję! Terazem doznał ochłody w czyscowem upaleniu. Ale któż to ten obiad zjadł dzisiaj? Nie pustelnik to go zjadł, bo inszy pacież był, i bardzo szczery....“ Tak pani naprzód struchlała, a potem się pocieszyła w serdcu swojem i po całym kraju dała szukać i nagrody wielkie obiecować, żeby się tylko ten przyznał, kto ów obiad zjadł. Aż się on sierota wędrowniczek przyznał. Tak dopiż od tej pory pani pustelnikowi jadła nie dosyłała, ino sieroty wędrowne po drogach zbierała, dopiż je u stołu swego sadzała, dopiż chleb z niemi łamała, dopiż ich o paciorek prosiła... Amen.

Zatrzymała się. Ten wyraz przerywał bieg jej myśli. Po chwili dopiero, wracając do przerwanego wątku:

— To, pani moja — rzekła, — nikt nie wie, kto tam u Boga pierwszy, a kto zaś pośledni. Ludzie sobie różnie honoru dodają, tak i tak. ale Pan Bóg miłosierdny insze regestry trzyma. On czasem tego żebraka puści do siebie, na niebieskie pokoje, a temu panu u drzwi każe stać.. A ten nizki, nad wysokiego będzie postawiony...

Zmrużyła oczy i patrzyła w słońce.

A mnie, kiedym jej słuchała, zdało się, że Ewangelia wczoraj tu gdzieś, między Kalwaryą a Żywcem, opowiadaną była przez otoczonego rzeszą Chrystusa; że on sam kęs drogi tylko się oddalił, a wianie szaty jego porankiem tym wieje, a kamienie przydrożne słowa jego podają sobie.

Sięgnęłam w zamyśleniu po Ewangeliczkę. Była to szara bibuląsta, krzywo obcięta książczyna, w której połowa przynajmniej wyrazów, jak np.: Bóg, szatan, wieczność, anioł, śmierć, dusza, grzesznik, świat, cud, piekło, wiara, oraz wszystkie odnoszące się do nich zaimki, drukowane były w całości dużym alfabetem. Szczególniej SZATAN prezentował się wspaniale, a tragiczna jego pycha zupełnie mogła być zaspokojoną tem zrównaniem z rzeczami świętemi, jakiego w tej Ewangeliczce dostąpił. Niekiedy też zdarzało się, że wielka jakaś czcionka wskakiwała w sam środek obojętnego wyrazu, jak np. sieDem, paCIerz, słuP, męKA, drOga, odpUst, i t. p., co nadawało kartom tej książczyny nader dziwaczny charakter.

Przypatrywałam się jej z uśmiechem, który starowina wzięła widać za wyraz uznania, gdyż modre jej oczy rozbłysły nagle wesoło.

— Piekna książka! Piekne nabożeństwo! — przemówiła, kiwając głową. — Tyla co lutery straszecznie maluśkie...

— Słabe już widać macie oczy, babko — odrzekłam.

— Iii... ni. Oczy to ta obejdą, obejdą! Tyla, co już od małości tym maluśkim luterom niewielce rozumieć spotrafię...

— A któż was czytać uczył?

— A janioł! Gdzieby zaś, pani moja, sierotę kto inszy zuczył!

Mówiła to tak, jak gdyby było rzeczą całkiem naturalną i powszednią, że anioły czytać uczą sieroty.

— Tośćie się bez rodziców chowali?

— Abo ja się chowała? Nijak ja się nie chowała, pani moja, tylo mnie ten Bóg Stworzyciel wywiódł na świat, jak tę płonkę leśną, i tak mnie ta święta ziemia zhodowała.

— To was ojcowie wczas odumarli?

— Ojca-rodziciela, tom nie uznała. Gdzie! ani zapamiętania, kiej pomarł! A jak matka pomarła, to mi było pięć roków na szósty. Bez koszuli mnie, pani moja, odumarli, ino mnie w szmatki starej płachetki owiązywali i takech chodziła. Jak ten robak ziemią żyje, tak my biedą żyli. Gryzła nas ona, gryźli my ją... ano, nie skąsiła...

— I dużo was było dzieci?

— Dzieci to nas było czworgo, a ten najstarszy, piąty, to był brat. Ale że twardego serdca był... Bić, to nas ta wielce nie bijał, tyla co wszystko w garści trzymał, aże piszczało. Scisnął mróz, to matka do drew, w piecu palić, a ten brat na drwach siedzi i przystępu nie daje. Tak matka do niego: — Jędrek — mówi, — że mu to Jędrek było, — co ty? — mówi, — ognia palić nie dasz? A toć mróz! Toć to małe na nic skargną.. A ten ino rękami się weprze we drwa, że ta daleko po nie do lasu musiał, i ledwo ta z biedą co nieco chwycił, bo leśny straśznie ugłądał. — A niech zdycha — peda, — szczeniak jeden z drugim, kiej mrozu strzymać nie może. — Tak matka znów do niego: — Jędraś, bój się Boga, synu! A to i mnie, matce, zima! — A ten jeszcze się dubelt rozeprze na onych drwach: — A to niech i matka zdycha! — peda. — To, pani moja, włosy nam na głowie stawały słuchający. To matka w płacz, to my dzieci za nią takoż w płacz; a ten ino pod nos dmucha, jak ten sep...

(C. d. n.)

obok dotychczasowych stałych czynności przy utrzymaniu dróg krajowych, sprawować w sposób, który oznaczy osobna przez Wydział krajowy wydać się mająca instrukcya, także techniczną kontrolę utrzymania zbudowanych dróg powiatowych i ważniejszych gminnych z szczególniejszem uwzględnieniem dróg subwencyonowanych, oraz publicznych dojazdów kolejowych, jak niemniej sprawować w sposób, jak to ustanowi osobna instrukcya Wydziału krajowego, kontrolę projektów i robót około budowy lub rekonstrukcyi dróg powiatowych, gminnych i dojazdów kolejowych, wszakże tylko o tyle, o ile czynność ta zostanie im przez Wydział krajowy poruczoną.

Między wspomnianemi wyżej 12 okręgami są wszakże i takie, które mają albo znaczniejszą ilość dróg krajowych, albo powiatowych i ważniejszych gminnych, albo drogi w ogóle znajdują się w trudniejszych warunkach.

Dla tych więc okręgów, względnie ich inżynierów, dodani być muszą pomocnicy, jednak z charakterem stałego urzędnika technicznego, nie zaś jak dotąd, czasowego.

Stosownie do ilości okręgów proponuje Wydział krajowy dalej następującą organizacyę oddziału technicznego:

a) Dyrektor z płacą stałą 3.000 złr., dodatkiem aktywalnym 500 złr. i 3 dodatkami 5-letniemi po 300 złr. b) Zastępca dyrektora z płacą stałą złr. 2.000, dodatkiem osobistym 400 złr., dodatkiem aktywalnym 360 złr. i 3 pięcioleciami po 200 złr. c) 4 inżynierów starszych z płacą stałą złr. 2.000, dodatkiem aktywalnym po 360 złr. i 3 dodatkami 5-letniemi po 200 złr. d) 12 inżynierów z płacą stałą 1.500 złr., dodatkiem aktywalnym I kl. po 300 złr., względnie II kl. po 250 złr., lub też III kl. po 200 złr. i 3 pięcioleciami po 150 złr. e) 5 inżynierów-adjunktów z płacą stałą po 1.200 złr., dodatkiem aktywalnym I kl. po 240 złr., względnie II kl. po 200 złr., lub też III kl. po 160 złr. i 3 pięcioleciami po 100 złr. f) Dwóch asystentów I kl. z płacą stałą 1.000 złr. i 3 dodatkami 5-letniemi po 60 złr. Dwóch asystentów II kl. z płacą stałą po 800 złr. i 3 dodatkami 5-letniemi po 50 złr. Dwóch asystentów III kl. z płacą stałą po 700 złr. i dwoma 5-leciami po 50 złr. Nadto dla każdego asystenta dodatek aktywalny I kl. po 180 złr., względnie II kl. po 150 złr. lub też III kl. po 120 złr. g) 3 elewów technicznych I kl. z adjutum po 700 złr., 3 elewów technicznych II kl. z adjutum po 600 złr. i 3 elewów technicznych III kl. z adjutum 500 złr.

Poszczególnione wyżej pod literami d) e) i f) 3 klasy dodatków aktywalnych przyznawane będą urzędnikom technicznym: z siedzibą urzędowania we Lwowie i w Krakowie podług kl. I tychże dodatków, w Jarosławiu, Przemyślu, Tarnopolu i Tarnowie podług kl. II, we wszystkich zaś innych miejscowościach podług kl. III tychże dodatków.

Oprócz tego otrzymają inżynierowie a) ryczałt na obowiązkowe objazdy dróg krajowych w okręgu, b) ryczałt na pomieszczenie biura okręgowego i c) ryczałt na potrzeby kancelaryjne.

Dyrektor i jego zastępca, inżynierowie starsi i inżynierowie-adjunkci, asystenci i konduktorowie są stałymi urzędnikami kraju, z wszystkiemi przysługującymi im prawami z ustawy służby krajowej. Posada elewa technicznego nie nadaje prawa do emerytury, spędzone wszakże na tej posadzie lata nieprzerwanej służby policzone zostaną przy wymiarze emerytury w tym wypadku, jeżeli elewowi nadaną zostanie posada stałego urzędnika krajowego.

Dalej wnosi Wydział krajowy utworzenie 38 posad konduktorów dróg krajowych z charakterem stałych urzędników krajowych, a to: a) 6 konduktorów dróg krajowych I. klasy z płacą stałą po 800 złr., dodatkiem aktywalnym po 100 złr. i 4 pięcioleciami po 50 złr.; b) 16 konduktorów dróg krajowych II. klasy z płacą po 650 złr., dodatkiem aktywalnym po 75 złr. i 3 pięcioleciami po 50 złr.; c) wreszcie 16 konduktorów dróg krajowych III. klasy z płacą stałą po 500 złr., dodatkiem aktywalnym po 75 złr. i 3 pięcioleciami po 50 złr. Konduktorowie otrzymają oprócz tego: a) ryczałt po 5 centów od każdego kilometra przebytej drogi i b) ryczałt na potrzeby kancelaryjne po 16 złr.

Nadto proponuje Wydział krajowy utworzenie przy oddziale technicznym bezpłatnych kursów dla wykształcenia konduktorów drogowych w ogóle, których brak tak mocno odczuwać się daje, szczególnie reprezentantom powiatowym.

W końcu proponuje Wydział krajowy 342 posad drożników z płacą stałą po 150 złr. rocznie.

Nędza w Rosyi.

Dzienniki poznańskie podają list pewnego obywatela z Królestwa Polskiego, donoszący przedstawiający obecne stosunki w Rosyi i trwogę, jaką budzi w całem społeczeństwie głód i brak zapasów. Oto brzmienie tego listu:

„Nad wszystkiemi kwestyami dominującą jest obecnie u nas w kraju i w cesarstwie kwestya zażegnania głodu. Rzeczywiście straszny nieurodzaj dotknął kilkadziesiąt najżyźniejszych gubernij cesarstwa. Na całej ogromnej przestrzeni środkowej Rosyi, na przestrzeni większej co obszaru reszcie Europy, z kilkudziesięciu milionową ludnością rolniczą, literalnie nic się nie urodziło i pola na przyszłość w większej części niezasiane. Dziś cała ta ludność woła chleba i wyzbywa inwentarz, nie mając dla niego utrzymania. Przyznać należy, że rząd najenergiczniejsze środki ratunku przedsięwziął, ale za nieszczęście spóźnione. Następują po sobie nagle zakazy wywozu żyta, pszenicy, wszelkich innych gatunków ziarna, chleba, bułek i kartofli. Obniżono do minimum, prawie darmo przewóz drogami żelaznemi produktów konsumcyjnych, dostarczono zboża na zasiew, udzielono zapomóg przeszło 100 milionów rubli. Ziemstwa (rady powiatowe i gubernialne), dumy (rady municypalne), wysilają się w wynajdywaniu funduszów, dobroczynność publiczna skrzętnie i gorliwie działa w zbieraniu składek, organizowaniu koncertów, balów i t. d. Urzędnicy pewien procent ze swojej pensyi na rzecz głodnych odstępują, wojsko z ofiarnością spieszy. Z Ameryki wielkie partye kukurydzy zamówione nadchodzą, ale i tam i w Australii zapasy się wyczerpują, a w Indyach niedostatek.

„U nas w Królestwie Polskiem, na Wołyniu, Podolu, Ukrainie, w prowincyach nadbałtyckich urodzaj mniej niż średni, przy zupełnym braku kartofli, stanowiących główną podstawę wyżywienia naszego ludu. Wieś przeżyje z biedą, miasta i ludność fabryczna i przemysłowa zagrożona. Dziś już targi licho zaopatrzone i drożyzna niepamiętna. Co będzie dalej? Wypuszczono tu pod kontrolą władzy 30 milionów losów po jednym rublu ze znacznemi wygranemi. Lotarya ta przyniesie znaczny zasiłek zgłodniałym, ale to kropla w morzu. Ruch gorzelń i krochmalni wstrzymany. Co chwila spodziewane jest ambargo na zbywające od miejscowych potrzeb ziarno, za które skarb ma właścicielom zapłacić po cenie z dnia wstrzymania wywozu. Spisy już zrobione.

„Jakież to podobieństwo do końca XVIII wieku w zastosowaniu owego maksimum i minimum, dających inny daleko wynik od spodziewanego. Całe społeczeństwo poruszone, w trwodze i niepewności wyczekujące rozwiązania tego najokropniejszego głodowego dramatu. W starożytności głód parł hordy barbarzyńców z żonami, dziećmi i wozami z głębi niedostępnych północnych lasów na żyzne płaszczyzny Lombardyi i do rozkoszującego się w dostatkach i bogactwie Rzymu. Dziś droga na Zachód milionami bagnetów najeżona, chociażby ją przeforsować, chleba Zachód nie da, bo go nie ma. Dołączywszy do tego wszystkiego zawiści plemienne, sprzeczność interesów państwowych, anormalne alianse, kolosalne uzbrojenia ludów, środki zniszczenia i zabijania, doprowadzone do ostatnich granic możliwej doskonałości, prądy socyalistyczne nurtujące całe społeczeństwo przy rozpowszechnionej żądzy używania bez pracy, wyzysk słabego przez mocniejszego w przemyśle i kapitale, wzmożenie się przesądów i zapoznanie praw człowieczeństwa, lekceważenie i poniewieranie najdroższych praw narodowych — wszystko to, nie wyłuszczając reszty przyczyn ogólnego niezadowolenia i niesmaku, każe nam przewidywać niebywały w dziejach, nader bliski, straszny kataklizm.“

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 grudnia.

Izba panów austryackiej Rady państwa jutro zbiera się na posiedzenie. Na porządku dziennym zamieszczono między innemi pierwsze czytanie ustawy o reformie kas gwareckich i ustne sprawozdanie komisyi skarbowej o projekcie ustawy przyznającej ulgi podatkowe nowym domom dla robotników.

Izba poselska wczoraj ukończyła obrady nad ustawą finansową i rozpoczęła ferye świąteczne. Głośną częścią dyskusyi nad ustawą finansową była mowa posła Gregra, która wywołała również nie małe wrażenie wśród dziennikarstwa. Prasa niemiecka pełna jest oburzenia na wywody tego posła. Natomiast prasa czeska podzieliła się w opinii swojej na dwa obozy. Staroczeska prasa potępia wystąpienie pos. Gregra, natomiast młodoczeskie dzienniki solidaryzują się z tem, co poseł Gregr imieniem klubu młodoczeskieg powiedział.

Mowa ta nie pozostanie bez wpływu na usposobienia sfer decydujących i może oddziałać na kierunek i tok polityki wewnętrznej.

Lwowskie dzienniki otrzymały z Wiednia wiadomość, jakoby między niemieckimi posłami i dziennikarzami krążyła pogłoska o zamiarze rekonstrukcyi gabinetu. Pogłoski te, powtarzające się peryodycznie, wymagają sprawdzenia.

Z parlamentu niemieckiego. Ks. Bismark o traktatach.

Rozprawa szczegółowa nad traktatami trwała cztery dni i skończyła się dnia 16 grudnia. Oprócz twardej opozycyi przeciw zniżeniu ceł zbożowych twardą również była opozycya przeciw zniżeniu ceł od wina, a szczególnie od winogron. Tę opozycyę podtrzymywali szczególnie reprezentanci południowo-zachodniej części Niemiec, — chcieli bowiem okazać swoim wyborcom, iż dokładali wszelkich starań, aby dogodzić ich interesom.

Nad temi cłami od wina odbyło się nawet imienne głosowanie; przeciw zniżeniu ceł oświadczyło się 66 posłów, za zniżeniem 200. Inne rozdziały traktatu, a między temi rozdział o cłach zbożowych, przyjęto znaczną większością. Po ukończeniu rozprawy szczegółowej nastąpi czytanie trzecie i ostateczne przyjęcie traktatu z Austro-Węgrami. Jeżeli traktaty z Włochami, Belgią i Szwajcaryą, oraz konwencya, zawarta z Austro-Węgrami o ochronie patentów i znaczków fabrycznych i konwencya weterynarska przejdą tak szybko, jak traktat cłowy z Austro-Węgrami, to cała sprawa traktatowa doczeka się załatwienia jeszcze w tym roku.

Wspomnieliśmy przed kilku dniami o mowie ks. Bismarka przeciw traktatom do deputacyi miasta Siegen, wręczającej mu dyplom honorowego obywatelstwa. Mowę tę w całości podały następnie niektóre dzienniki, ale żaden z nich nie wziął z niej asumptu do wystąpienia przeciw traktatom, bo nie znalazł w niej żadnych dosadnych argumentów. Z tego pokazuje się, że ks. Bismark mimo całego srożenia się na nowy kierunek polityki niemieckiej nie potrafił wymyśleć przekonywających argumentów przeciw traktatowi ani na polu ekonomicznem, ani politycznem; — nie lepsze powodzenie miałby był, gdyby był przybył do parlamentu i osobiście głos zabierał, — przeciwnie klęska jego osobista byłaby tem widoczniejszą i boleśniejszą. Przeto lepiej uczynił dla siebie, że nie przybył.

Francya a Bułgarya.

Najświeższe wiadomości z Paryża wyjaśniają powód prawny, którym kierował się rząd francuski przy zrywaniu stosunków dyplomatycznych z Bułgaryą. Rząd bułgarski wydalając korespondenta francuskiego nie porozumiał się wcale z konsulem francuskim, uczynił to na własną rękę — a przez to wykroczył przeciw traktatom międzynarowym.

Takie argumentowanie jest naciągnięte; do takiego tłumaczenia traktatów nie uciekała się nawet Rosya, kiedy rząd bułgarski wydalał poddanych rosyjskich, jak n. p. księcia Dołgorukiego, bez oglądania się na kapitulacye traktatowe i bez porozumienia się z konsulatem niemieckim, pod którego opieką byli wówczas poddani rosyjscy.

O tem zerwaniu stosunków dyplomatycznych pisze *Morning-Post*, organ lorda Salisbury'ego: Krok uczyniony przez rząd francuski jest stanowczo niefortunny. Korespondentów wydalono z Niemiec, z Włoch, z Rosyi a nawet z Francyi. Bułgarya nie ma żadnej potrzeby tłumaczyć się ze swego postępowania, gdy dokuczliwego cudzoziemca kilkakrotnie ostrzegała, nim go wydaliła. Dyplomacya francuska dała się porwać do nierozważnego czynu, który nie licuje z tradycyami wielkiego i wspaniałomyślnego narodu. Opinia publiczna w Anglii nie pochwali takiego postępowania.

Times również nie pochwala postępowania Francyi i całe zajście nazywa burzą w samowarze.

Własność ziemska na Rusi.

Donosiliśmy już w swoim czasie o zamiarze utworzenia na Litwie i Rusi „Rosyjskiego towarzystwa rolniczego“ w celu popierania w tych krajach rosyjskiej własności ziemskiej i wywłaszczania Polaków z ziemi. Obecnie wypracowany już został statut takiego towarzystwa na Wołyń, Podole i Ukrainę i z obszernem wyłuszczeniem motywów przedłożony rządowi do zatwierdzenia. Ma to być coś w rodzaju niemieckiej „komisyi kolonizacyjnej“, i towarzystwo działać ma pod kontrolą rządu, a sprawozdania swe przedstawiać generałgubernatorowi kijowskiemu i ministrowi skarbu.

Operacye „Rosyjskiego Towarzystwa rolniczego“ składać się będą: z pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży ziemi przez osoby pochodzenia rosyjskiego; z nabywania własności ziemskiej celem odprzedawania w całości lub parcelami, ale tylko rodowitym Rosyanom; wreszcie z udzielania kredytu melioracyjnego właścicielom ziemskim rosyjskim, aby ułatwić im zadanie utrzymania się przy ziemi w czasach tak ciężkich dla rolników.

Motywa kładą nacisk na potrzebę powstrzymania kolonizacyi niemieckiej na Wołyniu i w ogóle w „kraju południowo-zachodnim“; ale nie ulega wątpliwości, że tendencya projektowanego towarzystwa jest antipolską. Nie kryją się z tem dzienniki rosyjskie, a motywa dołączone do projektu wyłuszczają dokładniej ilość polskiej własności ziemskiej na Rusi, niż własności w rękach obcych kolonistów. Według tych dat własność polska w gubernii kijowskiej wynosi 810.316 dziesięcin ziemi: w gubernii wołyńskiej 1.162.000 dziesięcin w gubernii podolskiej 968 000 dziesięcin. W ogóle według tego obliczenia, w trzech wymienionych guberniach posiadają Polacy około 3 milionów dziesięcin ziemi, a Niemcy i żydzi około $1^1/_2$ miliona.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 17 grudnia.*)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum p. Kosiński odczytał treść nadesłanych do Rady pism. Mianowicie: Komitet obywatelski budowy domu akademickiego wniósł podanie o subwencyę; Stowarzyszenie polskie „Zgoda“ w Wiedniu również prosi o subwencyę na założone właśnie biuro informacyjne i stałą wystawę wyrobów przemysłu krajowego galicyjskiego w Wiedniu. Robotnicy zakładu czyszczenia miasta wnieśli podanie o przyznanie im dodatku drożyźnianego. Pisma przekazano właściwym sekcyom. Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Redyk podniósł ponownie pilną potrzebę przeniesienia handlu starzyzną t. zw. tandety z ulicy Dietla po za most kolejowy na Grzegórzkach. Sprawa ta od wielu lat nie została rozstrzygniętą, a wobec rzeczywistego podniesienia się i upiększenia ulicy Dietlowskiej tandeta dłużej tam nie powinna być cierpianą.

Prezydent odpowiedział na to, iż w najbliższym czasie przedłożone zostaną Radzie plany przeniesienia tej targowicy przygotowane już przez komisyę targową.

Z porządku dziennego imieniem komisyi rekursowej r. m. dr. Jakubowski wnosi: Rada zaprasza pp. dr. Domańskiego i dr. Jordana na członków komisyi rekursowej. Uchwalono Imieniem komitetu gospodarczego uroczystości sprowadzenia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza r. m. Kwiatkowski wnosi: Rada przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komitetu gospodarczego dla przyjęcia gości, przybyłych na uroczystość złożenia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza na Wawelu. Na pokrycie wydatków z tego tytułu udziela się odnośnie do uchwały z 18 czerwca 1890 r., kredyt dodatkowy w kwocie 779 złr. Referent przytoczył, iż powodem opóźnienia w przedłożeniu Radzie tych wydatków była ta okoliczność, iż ministeryum wojny, od którego pośrednio wypożyczano sienniki i łóżka, w tych dniach dopiero rachunek swoich kosztów przedłożyło. Żądany kredyt Rada uchwaliła.

Z kolei przystąpiła Rada do rozpraw nad wnioskami o uregulowanie płacy służby miejskiej oraz o przyznanie dodatku drożyźnianego urzędnikom i służbie magistratu. Rada na wniosek dr. Jordana postanowiła aby obrady te odbywały się poufnie, przy drzwiach zamkniętych.

Licznie zebrana na galeryi publiczność, opuścić musiała salę obrad.

Na posiedzeniu poufnem uchwaliła Rada na wniosek połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej przedłożony przez wice-prezydenta dra Schmidta uregulowanie etatu płacy sług miejskich. Wiadomo, iż przed dwoma laty Rada uregulowała etat urzędników, których wynagrodzenie ogólne podwyższonem zostało, oraz unormowano t. zw. pięciolecia. Słudzy miejscy rozlicznych kategoryj od tego czasu wnosili prośby do Rady o zajęcie się również uregulowaniem ich etatu. Rada miasta przychylnie dla proszących załatwiła wczoraj tę sprawę. Pensye 19 sług miejskich podniesione zostały o kwoty od 50 do 20 złr. rocznie, co spowodowało wydatek roczny 2.254 złr.

Imieniem tychże sekcyj dr. Schmidt przedłożył następnie wnioski w sprawie przyznania urzędnikom i służbie miasta dodatku do pensyi z powodu panującej obecnie drożyzny. Wnioski te brzmią:

Z powodu drożyzny przyznaje Rada miasta:

1) Urzędnikom magistratu krakowskiego bez różnicy rangi i płacy jednorazowo po 75 złr. 2) Sługom miejskim (z wyjątkiem służby do straży pożarnej należącej) bez różnicy kategoryi i płacy po 25 złr. 3) Służbie, należącej do straży pożarnej: a) 4 brandmistrzom po 40 złr., b) 6 sierżantom po 25 złr., c) 10 nadpompierom po 20 złr., d) 17 pompierom, 3 trębaczom i 12 fornalom po 15 złr., e) 50 pomocnikom i 36 stróżom nocnym po 10 złr. 4) Dodatek drożyźniany wypłacony będzie zaraz po uchwaleniu przez Radę.

Według wykazu wydziału rachunkowego liczba urzędników magistratu wynosi 83, przeto po 75 złr. licząc wynosi 6 225 złr. Sług miejskich, z wyłączeniem służby do straży pożarnej, jest 94 przeto po 25 złr. licząc, uczyniło 2.350 złr. Sług miejskich, należących do straży pożarnej jest 138 i dodatek drożyźniany dla nich uczyni 1850 złr. Cały więc dodatek dla urzędników i sług wynosi 10.425 złr.

Nadto na wniosek komisyi przemysłowej, przedstawiony przez dra Schmidta, przyznała Rada 6 nauczycielkom szkoły robót kobiecych dodatek drożyźniany po 50 złr.

Jako sprawę naglącą imieniem sekcyi szkolnej, przewodniczący tejże sekcyi r. m. dr. Zoll wniósł, aby wobec przyznania dodatku drożyźnianego urzędnikom i służbie załatwić również przychylnie podanie o takiż dodatek, wniesione przez nauczycieli i nauczycielki szkół wydziałowych i ludowych, którzy zostają na etacie funduszu szkolnego. Rada po przeprowadzonej dyskusyi uchwaliła przyznać dodatek drożyźniany wszystkim nauczycielom i nauczycielkom szkół miejskich w kwocie po 50 złr. na osobę.

Na wniosek sekcyi skarbowej i prawniczej uchwaliła Rada z powodu drożyzny podwyższyć wydatki na płace dyetaryuszów o 500 złr.

Sekretarzom magistratu pp. Felkelowi i Skrzyniarzowi przyznała Rada za kierownictwo biur dodatki do pensyi po 150 złr. rocznie na czas pełnienia obowiązków naczelników wydziałów.

Na wniosek komisyi archiwalnej uchwaliła przyznać tercyanowi Marcinowi Knapowi płacę roczną w kwocie 230 złr., oraz mieszkanie w archiwum i pozostawić mu 100 złr. rocznie za obsługę szkoły handlowej z obowiązkami stróża domu, w którym się mieści archiwum miejskie.

Imieniem sekcyi prawniczej r. m. Jakubowski wniósł, aby wiceprezydentowi p. Friedleinowi za zastępstwo prezydenta w latach 1888, 89 i 90 przyznać wynagrodzenie w kwocie 3000 złr. Rada wniosek ten uchwaliła i na tem zakończyły się obrady.

Kronika.

Kraków, 18 grudnia.

Wobec drożyzny. Pod rubryką „Spraw miejskich“ zamieszczamy uchwały, powzięte wczoraj przez reprezentacyę Krakowa, która walcząc ze znanym powszechnie dość smutnym stanem funduszów gminy, wobec rzeczywiście przykrego położenia, w jakim się obecnie znajdują gminni urzędnicy, nauczyciele, nauczycielki, oraz służba wszelkich kategoryj, postanowiła przyjść im w pomoc, uchwalając dodatki drożyźniane. Wydatek ogólny na ten cel jest znaczny, a niezawodnie, gdyby środki pieniężne na to pozwoliły, nie szczędziłaby Rada i większych jeszcze ofiar, byleby ogół pracowników swoich hojniej uposażyć. — Bez fałszywej wstydliwości zaznaczyć możemy, iż pierwsi zwracaliśmy uwagę na opłakane położenie materyalne warstw pracujących w ogóle, wobec panującej tak w Krakowie, jak i w całym kraju drożyzny, — cieszy nas więc, iż reprezentacya Krakowa uchwałami, powziętemi wczoraj, dała wymowny wyraz podzielania wyrażonych przez nas opinij i pragniemy szczerze, aby uchwały te w innych gminach były naśladowane.

Na razie nie jesteśmy upoważnieni do składania podziękowań Radzie miejskiej krakowskiej w imieniu tych, którzy z uchwał wczorajszych bezpośrednią korzyść odnoszą, wiemy wszakże i to zaznaczyć nam wolno, iż kilkuset ogółem pracowników, przez gminę płatnych, — wraz z rodzinami, szczerą wdzięczność tylko czuć może za dowody życzliwości i zrozumienie ich przykrego położenia materyalnego.

Pragnąć trzeba, aby c. k. władze rządowe również naśladować zechciały w stosunku do swoich pracowników postanowienie autonomicznego zarządu naszego grodu.

W Wiedniu ma się odbyć jutro w sobotę zgromadzenie woźnych rozmaitych urzędów celem ukonstytuowania komitetu centralnego dla wniesienia petycyi o polepszenie pensyi tych sług, którzy obecnie pobierają 250, 300 i 350 złr.

Obywatelski komitet głodowy, złożony z kilkudziesięciu obywateli żydowskich, zawiązał się 13 bm. we Lwowie, celem wspomagania biednych, nie mogących z powodu drożyzny opędzić kosztów utrzymania się podczas zimy. Wniosek kilku członków komitetu, aby udano się po pomoc pieniężną do br. Hirscha, nie utrzymał się, a natomiast przyjęto, aby ograniczyć się na składkach, jakie się zbierze pomiędzy majętniejszymi członkami gminy izraelickiej we Lwowie.

Przełożeństwo zboru izraelickiego we Lwowie, idąc za przykładem Rady szpitala izraelickiego, przedstawiło pełnej Radzie wyznaniowej na posiedzeniu z dnia 5 b. m. wniosek o udzielenie dodatku drożyźnianego wszystkim swoim urzędnikom, oraz nauczycielom szkół gminy izraelickiej w wysokości 10 procent płacy, a wszystkim sługom w wysokości 20 procent od pobieranej płacy, w ciągu czterech miesięcy zimowych, począwszy od 1 grudnia b. r. Rada wyznaniowa wniosek ten przyjęła jednogłośnie. Postanowienie to zasługuje na tem większą pochwałę, że wyszło z własnej inicyatywy Rady szpitalnej i przełożeństwa zboru, zanim urzędnicy zdołali wnieść prośbę w tym względzie.

Obchody narodowe. W Bochni odbył się onegdaj wieczorek celem uczczenia pamięci Adama Mickiewicza. Obszerna sala kasynowa zapełniła się publicznością. Wieczorek zagaił przewodniczący Czytelni, a odczyt na temat: „Adam Mickiewicz u łoża Stefana Garczyńskiego“ wygłosił prof. Mazanowski. Za patryotyzm, tchnący z każdego ustępu odczytu, i za szczegóły z życia nieśmiertelnego wieszcza, szerszej publiczności nieznane, zbierał prof. Mazanowski zasłużone oklaski. Gra panny G powszechnie się podobała. Deklamacya p. Śliwickiego, artysty teatru krakowskiego, z werwą wygłoszona, a treścią do poważnego nastroju zastosowana, wywołała burzę oklasków. „Rok w pieśni ludowej“ Z. Noskowskiego, odśpiewany przez mięszany chór „Lutni“, był pięknym numerem programu.

Dnia 29 listopada b. r. odbył się w Czytelni w Kalwaryi wieczór muzykalno-wokalny ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza. Na program tego wieczoru składały się oprócz patryotycznego słowa wstępnego, gry na fortepianie, śpiewy chóru mięszanego i męskiego, oraz deklamacya. Wszystkim wykonawcom tego programu należy się szczere uznanie za gotowość, z jaką pospieszyli z udziałem w tym wieczorze, i za przyjemność, jaką sprawili słuchaczom swojemi znakomitemi produkcyami. Połowę czystego dochodu z tego wieczoru przeznaczył wydział Czytelni w Kalwaryi na fundusz dla uchronienia ruin zamku Lanckorońskiego od dalszego upadku, w wydziale Czytelni powstała bowiem myśl podjęcia akcyi celem powstrzymania tej pamiątki historycznej od dalszego zniszczenia.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędą się na wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra A. Baranieckiego w sobotę dnia 19 bm. od godziny 12—1 i w niedzielę dnia 20 bm. od godz. 12—1 szósty i siódmy nadzwyczajne wykłady dla szerszej publiczności. P. Wincenty Wdowiszewski, inspektor budownictwa miejskiego, mówić będzie w dalszym ciągu „O sposobie, jak duch złego (czart) przedstawiany był w sztukach plastycznych w ogóle, a zwłaszcza w malarstwie“. Prelegent zakończy swój przedmiot w niedzielnym wykładzie. Bilety wstępu można nabywać w zarządzie Muzeum, a przed prelekcyami u wejścia do sali wykładowej.

Z uniwersytetu. P. Józef Terner, rodem z Czerniowiec na Bukowinie, uzyskał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Zmarli. Ludwika z Fierichów Althowa, wdowa po profesorze uniwersytu Jagiellońskiego, zmarła w Krakowie w 68 roku życia.

Stanisław Sorg, uczeń III klasy gimn. św. Anny w Krakowie, zmarł w 14 wiośnie życia.

Emil Bayard, zdolny malarz francuski, zmarł w tych dniach w Kairze na chorobę sercową. Był on jako malarz rodzajowy bardzo popularnym i lubianym; oprócz tego pracował w wielu pismach ilustrowanych. Zmarły miał lat 54, od r. 1870 był kawalerem, a od ostatniej wystawy powszechnej oficerem legii honorowej.

Głos zdrowego rozsądku. Znaną jest działalność rad miejskich oraz instytucyj dobroczynnych, które walcząc z wzrastającem z każdym rokiem ubóstwem ludności, graniczącem często ze skrajną nędzą, starają się o dobrowolne datki dla ubogich zamiast rozsyłania lub przyjmowania listownych powszechnych noworocznych powinszowań.

W Krakowie przynajmniej sposób ten zbierania składek praktykuje się oddawna, chociaż rezultaty w stosunku do liczby mieszkańców są nie wielkie. I na prowincyi sposób ten dopomagania ubóstwu lub instytucyom pożyteczności publicznej znalazł obecnie echo.

Z Kent od grona obywateli otrzymaliśmy następujące pismo:

Zbliża się Nowy Rok, a z nim pora rozsyłania biletów z życzeniami noworocznemi. Rozsyłanie tych biletów dla winszujących, zwłaszcza jeżeli to są ludzie pracy, dla których każda chwila jest drogą, niekiedy dosyć uciążliwem się staje, dla odbiorców zaś niezbyt pożądaną jest przyjemność, gdy otwarłszy kopertę odczytują prawie zawsze powtarzające się trzy głoski Z. P. N.

Rozsyłając owe bilety uprzejmością naszą bezwiednie dręczymy pewną klasę ludzi t. j. urzędników pocztowych i listonoszów, którzy ekspedyując czy roznosząc je po ulicach i zaułkach, zaraz w pierwszym dniu roku, zamiast zaznać wywczasu, z nadludzkiem tylko wysileniem mogą sprostać swemu zadaniu. W końcu zakupno marek pocztowych do rozesłania biletów noworocznych pochłania w biednym naszym kraju każdorocznie setki tysięcy centów, które rozsądniej chyba byłoby obrócić na cele humanitarne. Z tych względów złożyliśmy w Kętach i okolicy, uwalniając się nawzajem od życzeń noworocznych skromne datki, które na bursę Stefana Batorego w Wadowicach przeznaczamy.

Może znajdą się naśladowcy, którzy w swym budżecie rubrykę wydatków na marki do biletów noworocznych w racyonalniejszą rubrykę choćby najskromniejszych ofiar na cele utylitarne zamienią.

(*nit.*) **Z teatru.** Osiągnąwszy sukces w poważnej komedyi, zapragnął p. Kwieciński ukazać nam z kolei swój talent na tle wesołej farsy, jaką jest arcyzabawna sztuka pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego: „Mąż z grzeczności“. Artysta wystąpił w tytułowej roli i zrobił z niej figurę tak charakterystyczną i żywotną, że istotnie powinszować mu tylko możemy tej subtelnej umiejętności w podmalowywaniu najdrobniejszych szczegółików. Godząc się na ogólne pojęcie typu, podnieść musimy wyborną u p. Kwiecińskiego grę mimiczną. Wrodzona nieśmiałość, przesadna grzeczność i papinkowaty charakter bohatera komedyi — znalazły w nim niezrównanego tłomacza, który w każdej scenie niemal umiał wydobyć efekt komiczny, nie popadając jednakże w banalną przesadę. Dobry smak i poczucie miary artystycznej uwydatniły się tu w całej pełni. Być może wprawdzie, że postać główna zyskałaby nieco na szybszem tempie gry — nie tyle w tem jednak winy gościa, ile artystów naszych, którzy nieco za flegmatycznie wygłaszali swe kwestye i dyalogi. Przy wystawianiu fars należy zawsze pamiętać o tem, że nieprawdopodobieństwo sytuacyi daje się pokryć jedynie temperamentem scenicznym.

P. Lucyan Kwieciński grać będzie jutro Figara w świetnej komedyi Beaumarchais'ego, a w niedzielę wystąpi w tragedyi Karola Brzozowskiego p. t. „Malek czyli Powstanie Tatarów“. Niewątpliwie obadwa te przedstawienia ściągną do teatru liczną publiczność.

Ulica Brzozowa, łącząca ulicę Miodową z ulicą Berka Joselowicza na Kazimierzu, zostanie w roku przyszłym wytkniętą i porobione będą na niej ścieki, jeżeli właściciele gruntów, przez które ulica ta ma przechodzić, nie będą stawiać zbyt wygórowanych pretensyj do gminy.

Awans w kraj. dyrekcyi skarbowej we Lwowie. Prócz nominacyi trzech radców skarbowych starszymi radcami kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie, ogłoszone będą wkrótce nominacye 5 radców skarbowych, 19 starszych komisarzy i sekretarzy, 24 komisarzy i 32 koncepistów. Posady te zostały

już obsadzone dnia 14 bm. Niezwykle wielki ten awans, według zapewnień dzienników lwowskich, zawdzięczają urzędnicy skarbowi dr. Korytowskiemu, który z godną naśladowania troskliwością dba o losy swoich podwładnych. Wiceprezydent dyrekcyi skarbu, pisze *Gas. Narodowa*, nie zapomina także i o tych, którzy najwięcej zasługują na jego pamięć: o praktykantach, dotychczas nieraz latami całemi, bezpłatnych. Już 44 praktykantów otrzymało adjuta, między innymi tacy — rzecz w kraj. dyrekcyi skarbu niebywała — którzy zaledwie po kilka tygodni są w urzędzie, a według wykazu p. Korytowskiego z dniem 1 stycznia 1892 mają otrzymać adjuta wszyscy praktykanci bez wyjątku. Z szczerem uznaniem przyjąć należy tę zapowiedź i oczekiwać na jej spełnienie.

Nowy urząd telegraficzny. W Lipinkach, powiecie gorlickim, otwartą została dla powszechnego użytku stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną.

Rozwiązanie Rady gminnej w Dobromilu. Wskutek wykrytych nieporządków w gospodarce gminnej dobromilskiej, została Rada gminna reskryptem namiestnictwa z dnia 12 bm. rozwiązaną, a pełnienie obowiązków naczelnika gminy poruczono komisarzowi powiatowemu Jakóbowi Sokołowskiemu.

Wydalenia. Wyrokiem sądu okręgowego za samowolne przebywanie za granicą zostali skazani, jak donosi *Gazeta policyjna*, na wieczne wygnanie z granic państwa, lub w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi: Józef Stawikowski 34 lat, Jakób Obłamski 36 lat, Mateusz Majewski 36 lat, Bronisław-Antoni-Stefan Grabowski 42 lat, Julian-Marceli Dziembowski 37 lat, Filip Marczak 37 lat, Jan Kura 33 lat, Antoni Simiński 33 lat, Stanisław Parecki 40 lat, Franciszek Perz 32 lat, Benedykt Szwarc 29 lat, Piotr Knbalski 29 lat i Stanisław Kuliberd 27 lat.

Spisek na cara. Do dziennika węgierskiego *Egyetertes* donoszą z Petersburga o wykryciu nowego spisku, który miał na celu zamordowanie cara. Do sprzysiężenia należało także kilku oficerów gwardyjskich. Szczegóły tego wypadku okrywa głęboka tajemnica, gdyż sfery rządowe czynią wszystko możliwe, ażeby zapobiedz rozgłosowi. To tylko jest rzeczą ogólnie znaną w Petersburgu, że aresztowano tam kilku oficerów gwardyi i nie ulega wątpliwości, że spiskowcy stali w porozumieniu z nihilistami rosyjskimi, przebywającymi za granicą. Car ma być podobno ostatniem tem odkryciem mocno przygnębiony.

Ze Stowarzyszeń.

— **W Tow. lekarskiem krakowskiem** wybrani zostali na rok 1892: prezesem docent dr. Ponikło, fizyk powiatowy; wiceprezesem dr. Szewczyk; sekretarzem dorocznym dr. Opieński; delegatem do komisyi sanitarnej krakowskiej prof. dr. Łazarski; delegatami do Rady zawiadowczej galic. Tow. lekarzy drowie Krówczyński i Rieger; redaktorem *Przeglądu lekarskiego* prof. dr. Blumenstok; członkami komisyi redakcyjnej: prof. dr. Cybulski, prof. dr. Mars, prof. dr. Obaliński i dr. Surzycki. Na trzy lata: sekretarzem stałym dr. Kwaśnicki, a podskarbim docent dr. Zarewicz.

— **Tow. opieki nad weteranami.** Członkowie Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1830 i 1831 na XI walnem zebraniu, pod przewodnictwem p. Marcelego Jawornickiego, po przeczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania i sprawozdaniu komitetu zarządzającego z czynności rocznych, oraz sprawozdaniu komisyi kontrolującej ze stanu kasy, na wniosek dra Szlachtowskiego zatwierdzili jednogłośnie zarządzający komitet i komisyę kontrolującą na lat 3. W skład komitetu wchodzą pp.: prezes Marceli Jawornicki, zastępca prezesa Ksawery Konopka. Członkowie pp.: Wiktor Erard Ciechomski, Karol Chwalibóg, Fortunat Gralewski, Antoni Kłobukowski, dr. Władysław Markiewicz, hr Józef Męciński, Edmund Różycki, dr Władysław Ściborowski, Adolf Siedlecki, Franciszek Słęk, Witalis Szpakowski. Komisya kontrolująca pp. Józef Mrazek, Jan Geisler, Hipolit Filochowski. — Komisya kontrolująca wykazała dochodu ogólnego od dnia 1 października 1890 do 30 września br. w Krakowie 8863 złr. 65 ct., we Lwowie 5850 złr. 6 ct. Z dniem 1 października br. pozostałość w Krakowie wynosiła 682 złr. 83 ct., we Lwowie 379 złr 56 ct. Na żołdzie narodowym było w Krakowie weteranów 48, we Lwowie 36. Zgromadzenie uchwaliło przesłać nieobecnemu zastępcy prezesa p. Ksaweremu Konopce podziękowanie za gorliwą i skuteczną opiekę nad sprawami Towarzystwa.

— **Ogólne zgromadzenie** członków kasyna powszechnego w Krakowie odbędzie się w sali kasynowej dnia 4 stycznia 1892 r. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 2) Wnioski wydziału. 3) Wnioski członków. 4) Wybór prezesa, tegoż zastępcy, 12 członków wydziału, 6 zastępców i 3 członków komisyi rewizyjnej.

Składki. Uczniowie klasy 8 oddziałów A i B gimnazyum św. Anny w Krakowie złożyli na Towarzystwo szkoły ludowej 10 złr. 10 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 19 grudnia: Trzeci występ gościnny Lucyana Kwiecińskiego: „Wesele Figara", komedya w 5 aktach Beaumarchais'ego.

W niedzielę 20 grudnia: Czwarty i ostatni występ gościnny Lucyana Kwiecińskiego: „Malek czyli Powstanie Tatarów", tragedya w 5 aktach Karola Brzozowskiego.

W sprawie naszych rękodzielników.

Jeden z inteligentnych rękodzielników naszych ogłosił w *Gazecie Rzeszowskiej* pismo, z którego treścią sądzimy, iż warto zapoznać najszerszą publiczność zarówno w jej interesie, jak i dla korzyści rękodzielników krajowych. Oto owo pismo:

„Katar, influenza, zapalenie płuc, ba — nawet i śmierć, są częstemi skutkami złego, bo źle wyrobionego obuwia.

„Publiczność nasza obojga płci i różnego wieku kupuje obuwie dla siebie w bazarach i skiepach fabryk zakrajowych. Nie od rzeczy będzie zaznajomić tę wobec naszych rzemieślników skąpą jak Harpagon, wobec tandetnej zagranicy lekkomyślnie rozrzutną, tak mało dla publicznego dobra się poświęcającą publiczność ze sposobem wyrabiania i jakością materyału wyrobów, cieszących się jej niezasłużonem uznaniem.

„Przedewszystkiem wspomnieć muszę, iż do dzisiejszego dnia galicyjski rzemieślnik wyrabia nieprzemakalne obuwie prunelowe dla pań, które w powrocie z wycieczek, promenad, z kościoła, lub zabawy napadnie niespodziewany deszcz, — wyrabia męskie obuwie z korkową podeszwą, zapuszczane wewnątrz masą kauczukową, nieprzemakalne, choćby miesiąc stało w wodzie, deska ratunku dla myśliwych, polujących na ptactwo wodne, dla wszystkich zmuszonych odbywać dalekie marsze na deszczu i słocie, dla rządców dóbr i t. d., wyrabia buty z sukna z czystej wełny, w których stać można godzinami na kilkunastustopniowym mrozie, które pod śniegiem twardnieją jak skóra, wilgoci nie przepuszczając.

„Szczęśliwą była publiczność, która u takiego rzemieślnika się obuwała, — a przecież zawistne losy odwróciły ją od własnych rękodzielników, rzucając na pastwę zagranicznych wyzyskiwaczy. Jak zaś w zestawieniu z tem, co się wyżej o wyrobach naszego rzemieślnika powiedziało, wyglądają produkta mödlingowskie i im podobne, okaże się z tego, co niżej o nich powiedzieć zamierzam.

„W obuwiu damskiem (szczególnie w prunelowem) sposób połączenia wierzchu obuwia z podeszwą przy pomocy *papendeklu* jest tego rodzaju, że pozostawia po sobie dziury z grubej igły maszynowej, przez które najmniejsza wilgoć, rosa, jaką zostawia po sobie najdrobniejszy deszcz w aleach, drożynach publicznych ogrodów, tak często przez nasze panie odwiedzanych w porze letniej, przecieka się do nogi; wskutek tego płótno, wyłożone wewnątrz obuwia, wraz z rozmoczoną tekturą stanowi niejako *papendeklowy kompres*, zarodek kataru i fatalnych nagniotków.

„Nader jest ciekawy sposób wyrabiania obuwia męskiego. Biedni panowie! cierpicie nieraz tortury za własne pieniądze, stajecie się niewolnikami zagranicznej blagi, a w jaki sposób łatwowierność waszą wyzyskują, zaraz wam przedstawię.

„Jak np. wygląda nieprzemakalne obuwie fabryczne? Oto zamiast korkowego spodu pod podeszwą wzdłuż jej brzegów, idą dwa pasy wąskie ze skóry twardej, symulujące, że tak powiem, *masywność* podeszwy, próżnia wskutek tego w środku obuwia pod podeszwą powstała, wypełnioną zostaje świstkami tektury. Wskutek chodu i naciskania podeszwy nogą i wskutek wilgoci, łatwo wsiąkającej w buty, tektura się ugniata, a noga odtąd opiera się na twardym jak kamień pomoście, bo brzegach podeszwy ze skóry utworzonym. Paralelę z tym pomostem skórnym stanowią bolesne nagniotki. Naturalnie o wygodzie, wytrwałości i mowy tu być nie może. Dodać do tego muszę, że obcasy również bardzo często z tektury są zrobione, do których jeżeli przypnie łyżwy *sportsmen*, zakreślający na lodzie *holendra*, ani się spostrzeże, kiedy wskutek oderwania się łyżwy guza sobie na głowie nabije! Stokroć nieszczęśliwsze w tym wypadku panie.

„Trzeci rodzaj obuwia, sukiennego, sporządza się w fabrykach z filcu bitego z bydlęcej sierści, na deszczu i w błocie łatwo przemakającego i „rozłażącego się". Myśliwy po pierwszej ponowie już drugi raz użyć ich nie może, jeżeli, co gorsza, nie nabawił się na polowaniu ciężkiej wskutek przeziębienia słabości.

„Gdyby właściciel podobnego obuwia był kiedy obecnym przy naprawie takowego i przypatrzył się, z jakich to, po prostu mówiąc, wiór skórzanych, papierowych itp. obuwie jego się składa, jaki wskutek zaśniedziałej wilgoci, potu, przedstawia obraz zgniłego grzyba — ręczę, że na to eleganckie za oknem wystawy, jak z cukierka wyrobione, wyglądające obuwie, z pewnościąby drugi raz nie popatrzył.

„Czem więc delektuje się wyzyskiwana publiczność?

„Czyż nie zasmuca jej to, iż wielkie nasze pracownie, że wspomnimy tylko Sierocińskiego, nagradzane medalami, listami pochwalnemi na wystawach krajowych i zagranicznych, których wyroby zdobią nasze muzea przemysłowe i zaszczytnie świadczą o duchu wynalazczym i ornamentacyjnym naszych rzemieślników; od dłuższego już czasu coraz bardziej upadają, mnożąc proletaryat rzemieślniczy?! Czy może mimo zachodnio-europejskiego postępu lekceważy sobie ten grosz, który wysyła za granicę, zamiast mnożyć nim bogactwo narodowe, stanowiące właśnie na zachodzie główny cel ekonomicznych dążeń? Czyż nie uwzględnia tych wyjątkowych stosunków, w jakich znajduje się nasze nieszczęśliwe społeczeństwo, — czyż nie widzi potrzeby troski o każdą, choćby najniższą warstwę społeczną, w nędznem położeniu się znajdującą, a z którego bez poświęceń, jedynie dobrą wolą, wyprowadzićby je mogła?!

„Nie lekceważmy sobie żadnego ziarnka, mającego nasze bogactwo narodowe pomnożyć, a specyalnie w naszych miejskich stosunkach zwracam się do życzliwej memu stanowi publiczności, by inteligencyą swą, dobrą wolą, wspomnieniem na zaniedbanych, pomocną rękę podała tym, których pod narodowym względem za młodszych swych braci uznawała i których pomyślny stan materyalny według częstych słownych zapewnień zawsze na sercu jej leży.

„Przedewszystkiem zatem porzućmy fabryczne bogi i zaspakajajmy potrzeby nasze w kraju: ja tę tylko mam wskazówkę, sądzę jednak, że jeżeli głos mój nie przebrzmi, jak głos wołającego na puszczy, inteligentniejsi dalej idące środki zaradzenia złemu publiczności naszej wskażą. *Piotr Węglowski.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Bukiet dla Pań."** Pod tym tytułem wyszedł kalendarz, mieszczący w sobie opowiadania Bałuckiego, Blizińskiego, Gawalewicza i wielu innych. W kalendarzyku tym zamieszczono także wiązankę przepięknych poezyjek J. I. Kraszewskiego.

Dział ekonomiczny.

Krajowy skład publiczny w Krakowie. Obrót w miesiącu listopadzie:

Zboże krajowe: Zapas z początkiem miesiąca 975.765 kilogram. w ubezpieczonej wartości 97.002 złr.; weszło w ciągu miesiąca 1,289.478 kilogram. w ubezpieczonej wartości 127.542 złr.; razem było 2,265.243 kilogr. w ubezp. wartości 224.544 złr.; wydano 787.857 kilogr. w ubezp. wartości 74.851 złr.; z końcem miesiąca pozostało 1,477.386 kilogr. w ubezpieczonej wartości 149.693 złr.

Zboże transitowe: Zapas z początkiem miesiąca 1,633.844 kilogr. w ubezp. wartości 165.096 złr.; weszło w ciągu miesiąca 967.045 kilogramów w ubezp. wart. 105.983 złr.; razem było 2,600.889 klgr. w ubezp. wartości 271.079 złr.; wydano kilog. 809.638 w ubezp. wartości 83.376 złr.; z końcem miesiąca pozostało 1,791.251 kilog. w ubezp. wart. 187.703 złr. Ogólny zapas zboża z końcem miesiąca wynosił 3,268.637 kilogr. w ubezpieczonej wartości 337.396 złr.

Poświadczenia składowe.

Na zboże krajowe: Stan z początkiem miesiąca sztuk 52 na 521.838 kilogr. w ubezp. wartości 53.818 złr.; wydano w ciągu miesiąca sztuk 40 na 394.588 kilogr. w ubezpieczonej wart. 40.772 złr.; razem sztuk 92 na 916.426 klg. w ubezp. wartości 94.590 złr., zwrócono sztuk 24 na 239.218 klgr. w ubezp. wart. 25.642 złr.; pozostało sztuk 68 na 677.208 kilogr. w ubezp. wartości 68.948 złr.

Na zboże transitowe: Stan z początkiem miesiąca sztuk 68 na 746.038 klgr. w ubezp. wart. 76.957 złr.; wydano sztuk 21 na 207.703 kilogr. w ubezp. wart. 22.843 złr.; razem sztuk 89 na 953.741 kilgr. w ubezpieczonej wartości 99.800 złr.; zwrócono sztuk 23 na 230.618 klgr. w ubezpiecz. wartości 24.427 złr.; pozostaje szt. 66 na 723.123 kilogr. w ubezp. wart. 75.373 złr. Z końcem miesiąca pozostało w obiegu sztuk 134 na 1,400.331 klg. w ubezp. wart. 144.321 złr.

Z powodu nieurodzaju żyta i kartofli w Królestwie Polskiem, oddział warszawski „Tow. popierania przemysłu i handlu" postanowił — jak donoszą dzienniki warszawskie — za pośrednictwem Komitetu Towarzystwa starać się o wyjednanie następujących zarządzeń, celem zapewnienia środków pożywienia ludności Królestwa Polskiego: 1) urządzić magazyny publiczne ze zbożem, którémi pod kontrolą rządu zawiadywałyby specyalne komitety i zaopatrywały w zboże za pośrednictwem dostawców, ofiarujących na licytacyi najniższą cenę; 2) ziarno z magazynów tych sprzedawać za gotówkę, a w razach wyjątkowych komitet mógłby również wydawać zboże z magazynów w formie pożyczki lub darmo, w granicach zebranych na ten cel składek prywatnych. Po za tem oddział warszawski uznaje konieczność dostarczenia ludności zarobku przy różnych, zatwierdzonych już w zasadzie, robotach i budowlach, upoważnienia do zbierania w Królestwie Polskiem ofiar dobrowolnych na rzecz ludności w potrzebie będącej i zarządzenia środków przeciwko przekupniom, którzy nie dopuszczając do miast dowozu artykułów żywności, podwajają ich ceny.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ przypędzono 7207 sztuk owiec. Płacono za parę do wywozu po 14—20 złr., za wybrakowane po 6—13 złr. za parę.

Cieląt dostawiono 2918, świń żywych 1674, zabitych tłustych 2083, zabitych owiec 675, jagniąt 367. Cielęcinę płacono po 36—46 ct. za kilo, po 48—56 ct. i po 58—60 ct. Wieprzowinę młodą płacono 30—37 ct. za kilo, tłustą 38—46 ct.; za baraninę płacono po 24—36 ct. za kilo. Za parę jagniąt płacono po 5—10 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 18 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 po p.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·1 mm	746·2 mm	748·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—4°,0	—5°,4	—4°,3
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	N 3	NNW 1	N 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	77%	90%	89%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	8	10	10

Uwagi: Od czasu do czasu śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 18 grudnia. Wczoraj odbyła się narada Taaffego z Plenerem, na której był także obecny Chlumetzky, nad sprawą powołania jednego członka lewicy do gabinetu, jako ministra bez teki. Taaffe oświadczył, iż ma zamiar powołanie owego ministra zaproponować cesarzowi. Ten krok Taaffego wskazuje, jakie on ma zamiary, aby wyświetlić położenie. To zbliżenie się Taaffego do lewicy uważają jako skutek mowy Gregra.

Wiedeń. 18 grudnia. Zamianowanie jednego członka zjednoczonej lewicy ministrem bez teki nastąpi z pewnością wkrótce. Ani Plener, ani Chlumetzky nie jest przeznaczony na tę godność.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 grudnia. Wczorajsze wieczorne sprawozdanie o stanie zdrowia arcyks. Ernesta mówi, że objawy zapalenia płuc są cośkolwiek groźniejsze, ale odżywianie się i stan sił chorego są zadowalniające.

W ciągu wczorajszego dnia zapytywali się o stan chorego arcyksiążęta i arystokracya.

Wiedeń, 18 grudnia. Za arcyks. Zygmunta nakazano żałobę dworską przez dni szesnaście, zacząwszy od 19 bm.

Wiedeń, 18 grudnia. Arcyksiążę Ernest przebył noc spokojnie. Ogólny stan zdrowia poprawia się.

Wiedeń, 18 grudnia. Wczoraj wieczór przeniesiono zwłoki arcyksięcia Zygmunta do kaplicy domowej. Obecni byli arcyksiążę Karol Salwator i Wilhelm; arcyksiążę Rainer z powodu niepogody musiał pozostać w domu. Ze wszystkich stron nadesłano wyrazy współczucia i wieńce. Na Ratuszu i wielu domach powiewają czarne chorągwie.

Wiedeń 18 grudnia. Minister handlu zachorował lekko na influenzę. Dla wyzdrowienia pozostanie w domu najdłużej do pojutrza.

Wiedeń, 18 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza, że rewident rachunkowy Miszkiewicz został mianowany radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym w dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wiedeń, 18 grudnia. Wczoraj był wspólny obiad członków Koła polskiego i reprezentantów czeskiej wielkiej własności.

Na obiedzie byli między innymi: minister Zaleski, pp. Biliński, Jaworski, Schwarzenberg, Serenyi, Eugeniusz Czernin i inni.

Wiedeń, 18 grudnia. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby prezes ministrów hr. Taaffe w odpowiedzi na interpelacyę p. Foreggera o warunki bezpieczeństwa w Luttenbergu i Radkersburgu oświadczył, że rząd powiększył liczbę posterunków żandarmeryi i porozumiał się z rządem węgierskim co do wspólnego postępowania przeciw włóczącym się cyganom. Namiestnictwo wysłało starszego urzędnika policyjnego na miejsce. Prezes ministrów spodziewa się, że porządek wkrótce będzie przywrócony.

Odpowiedź przyjęto oklaskami.

W dalszym toku tego posiedzenia przyjęto ustawę finansową w trzeciem czytaniu.

Przewodniczący Chlumetzky zaznaczył w swej mowie na zakończenie, że przy skróconym sposobie rozprawy budżetowej nie ucierpiała ani gruntowność rozstrząsania, ani swoboda słowa, dlatego próba uczyniona zachęca do powtórzenia. Zapowiedziawszy nareszcie, że najbliższe posiedzenie odbędzie się może dn. 8 stycznia, zamknął ten okres narad.

Wiedeń, 18 grudnia. W komisyi traktatowej p. Lupul na wczorajszem posiedzeniu przyznał, że korzyści z traktatów handlowych są większe od strat. Traktatami uregulowane i zapewnione stosunki handlowe są lepsze od ruchu handlowego niezabezpieczonego traktatami. Jak szkodliwym jest stan bez traktatów, pokazuje się to na Bukowinie, która w walce cłowej z Rumunią utraciła wiele milionów. Dlatego Lupul przyjmuje z radością oświadczenie ministra handlu, iż ma zamiar przystąpić ponownie do rokowań z państwami bałkańskiemi w celu zawarcia z niemi traktatów.

P. Liechtenstein oświadczył się w imieniu swoich przyjaciół politycznych przeciw traktatom, bo one przyznają rolnictwu w Austro-Węgrzech tylko przemijające korzyści, [illegible]mysłowi austryackiemu wyrządzają szkodę trwałą; w tych traktatach bowiem dano Niemcom możność przyznania Ameryce i Rosyi takich samych ustępstw cłowych, jak Austro-Węgrom.

P. Rosenstock oświadczył się stanowczo za traktatami, zaznaczył wielką dla rolnictwa wartość konwencyi weterynarskiej z Niemcami, atoli dodał, że te spodziewane korzyści narażoneby były na zniszczenie, gdyby granica od strony rumuńskiej została otwartą.

P. Beer wyraził uznanie dla rządu za to, że uzyskał znaczne korzyści w handlu bydłem, drzewem i zbożem, ale nie zataił nagany za to, że rząd z przemysłem lnianym postąpił sobie po macoszemu.

P. Dipauli uznał polityczne znaczenie traktatów, ale oświadczył się przeciw traktatowi z Włochami, bo umówione cło od wina przyniesie szkodę Tyrolowi. Dalej zbijał wywody ks. Liechtensteina i wykazywał wartość ustępstw niemieckich dla rolnictwa.

Wiedeń, 18 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi traktatowej p. Schwab zaznaczył, że rolnictwo i przemysł silny na siebie nawzajem wpływ wywierają, a po części mają wspólność interesów. Z tego jedynie trafnego punktu należy się zapatrywać i oceniać traktaty handlowe. Dalej domagał się zawarcia traktatów handlowych także z państwami na wschodzie.

Szef sekcyjny Wittek objaśniał, że to, co się uważa za szkodę dla Austryi, mianowicie dlatego, że Niemcy będą mogły korzystać z niższej taryfy kolejowej na liniach austro-węgierskich dla swego wywozu na wschód, da się zrównoważyć wielkiemi korzyściami, przyznanemi Austro-Węgrom dla wywozu cukru i zboża, bo koleje niemieckie, prowadzące na północ i zachód, są pod takiemi samemi warunkami przystępne dla Austro-Węgier.

Refakcye wciągnięto również w umowę o taryfach kolejowych. Rząd dołoży zresztą starań, aby refakcyę ile możności ograniczyć.

P. Mauthner przedłoży do uchwały rezolucye, żądającą ułatwień dla wywozu słodu.

Wiedeń, 18 grudnia. *Neue Fr. Presse* przyniosła wiadomość o konferencyach hr. Taaffego z Plenerem i Chlumetzky'm i dodała, że hr. Taaffe ma zamiar zaproponować cesarzowi zamianowanie jednego członka lewicy zjednoczonej na ministra bez teki.

Wspominając o tej wiadomości stara *Presse* przyznaje, że były rzeczywiście konferencye między hr. Taaffem a Plenerem i Chlumetzky'm, ale o wyniku ich nic nie wiadomo, zwłaszcza że toczyły się one bardzo poufnie bez udziału innych osób.

Wiedeń, 18 grudnia. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 15 grudnia. Banknotów w obiegu było za 431,612.000 złr., mniej o 6,523.000 niż w tygodniu poprzedzającym; zapasu kruszcowego było za złr. 245,940.000, mniej o 434,000 złr.; w portfelu wekslowym było za 165.959.000 złr., mniej o 7,446.000 złr.; w lombardzie było za 28,525.000, więcej o 389.000 złr.; banknotów nieopodatkowanych w rezerwie było za 23,493.000 złr., więcej o złr. 6,712.000 złr.

Berlin, 18 grudnia. Parlament niemiecki przyjął w drugiem czytaniu traktat handlowy z Austro-Węgrami.

Wobec uwagi jednego z posłów, że rząd austro-węgierski mógłby się uchylić od zobowiązań, jakie traktaty nakładają na Austro-Węgry, oświadczył Caprivi, że odkąd ma stosunki z rządem austro-węgierskim, nie zaszło nic, coby mogło zachwiać lub osłabić jego najwyższe zaufanie do rządu austro-węgierskiego.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto również traktaty handlowe z Włochami i z Belgią.

Dzisiaj odbędzie się trzecie czytanie traktatów.

Berlin, 18 grudnia. *Nord. Allg. Ztg.* donosi na podstawie pewnego źródła, że wiadomość, podana przez dzienniki o podróży cesarza na wiosnę do Bukaresztu, jest bezpodstawna.

Rzym, 18 grudnia. Komisya dla traktatów handlowych przyjęła traktaty Włoch z Austro-Węgrami i Niemcami.

Rzym, 18 grudnia. W Corleone na Sycylii dziś zrana o godz. 7½ było tu krótkie trzęsienie ziemi faliste w kierunku z północy na południe.

Paryż, 18 grudnia. *Temps* gani onegdajszą mowę Gregra i pisze, iż radykalizm Młodoczechów zapoznaje tę oczywistą prawdę, że jeżeli Austrya potrzebuje silnych i pokojowych Czech, to z drugiej strony Czechy potrzebują opieki silnej Austryi.

Izba poselska przyjęła projekt do ustawy o utworzeniu armii kolonialnej.

Senat załatwił się z taryfą cłową. Projekt przyjęty został w całości 219 głosami przeciw 11 głosom.

Madryt, 18 grudnia. Na dworze hiszpańskim zarządzoną została ośmiodniowa żałoba po arcyksięciu Zygmuncie.

Petersburg, 18 grudnia. Dzienniki rosyjskie ganią stanowczo i bezwzględnie wydalenie Ohadourne'a z Bułgaryi; jednakże *Journal de St. Petersb.* i *Nowoje Wremia* wstrzymują się dotychczas od omawiania tego zajścia.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 grudnia 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	35
Zjednoczony dług w srebrze	92	—
Austryacka renta złota	108	90
5% austryacka renta (marcowa)	102	30
Akcye banku austro-węgierskiego	1010	—
Akcye kredytowe	282	75
Londyn	117	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	36½
Dukaty austryackie	5	61
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	—

Wiedeń, 18 grudnia. Ruble papierowe 116·—. Cena nafty 18·— do 21·25; spirytus 22·75; żyto 11·15; pszenica 11·48; jęczmień 6·82.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: ***Dr. Lesław Borowski.***

Rozkład jazdy

pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie, obecnie obowiązujący
(**Czas środkowo-europejski,** przyjęty jako miejski w Krakowie).

Przychodzą do Krakowa:

Rano.

Z Tarnowa-Orłowa (względnie według potrzeby nawet ze Lwowa) tylko od 1/7 do 15/9 osobowy godz. 4 min. 59.
Z Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 6 min. 4.
Z Bonarki-Wadowic: mięszany godz. 10 min. 39.
Ze Lwowa: osobowy godz. 6 min. 14.
Z Oświęcima: osobowy godz. 7 min. 7.
Z Wiednia: pospieszny godz. 7 min. 27 — osobowy godz. 9 min. 48.
Z Warszawy: pospieszny godz. 7 min. 27.
Z Tarnowa: osobowy godz. 10 min. 58.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowy godz. 2 min. 17 i godz. 5 min. 44, pospieszny godz. 9 min. 20.
Z Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 4 min. 14.
Z Lundenburga i z Warszawy: osobowy godz. 5 m. 2.
Z Wieliczki: mięszany godz. 7 min. 19. (Ten pociąg od 25/6 do 15/9 przywozi z Płaszowa pociąg kąpielowy kolei państwowej.)
Z Wiednia: pospieszny godz. 8 min. 44 — osobowy godz. 9 min. 44.
Z Krzeszowic: od 7/6 do 27/9 w niedziele i święta osobowy godz. 8 min. 17.

Odchodzą z Krakowa:

Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 min. 39 — pospieszny godz. 6 min. 57, — osobowy do **Lundenburga i Wiednia** godz. 9 min. 27.
Do Lwowa: mięszany godz. 6 min. 2 — pospieszny godz. 7 min. 43 od 25/6 do 15/9 ma połączenie przez Płaszów na kolej państwową do miejsc kąpielowych — osobowy godz. 10 min. 30.
Do Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 9 min. 2.
Do Warszawy: osobowy godz. 5 min. 39 i godz. 9 min. 27.
Do Wieliczki: mięszany godz. 11 min. 29.

Po południu.

Do Krzeszowic: osobowy o godz. 1 min. 32, kursuje tylko od 7/6 do 27/9 w niedzielę i we święta.
Do Bonarki i Oświęcima: mięszany godz. 2 min. 7.
Do Wiednia: osobowy godz. 3 min. 27 — pospieszny godz. 9 min. 39.
Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 min. 37.
Do Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 6 min. 57.
Do Tarnowa: osobowy godz. 3 min. 59 — także od 1/7 do 15/9 kursuje do **Tarnowa i Orłowa** osobowy godz. 9 min. 14, a według potrzeby idzie nawet do **Lwowa** nietylko w wymienionych miesiącach ale w każdym innym czasie.
Do Lwowa: osobowy godz. 10 min. 27.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczestniczyć raczyli w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Stanisławowi Sorgowi, uczniowi III klasy gimnazyum św. Anny, mianowicie Wielebnym **ks. katechetom Fijałkowi i Rychlikowi**, Wielmożnym **Dyrektorowi i Profesorom** tegoż gimnazyum, w szczególności p. profesorowi **Wilkoszowi**, oraz Kolegom Zmarłego, którzy na barkach swych ponieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, serdeczne niniejszem wyrażamy podziękowania. 2939 1

Kraków, 16 grudnia 1891 r.

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli współudział w pogrzebie ś. p. Ojca naszego, składam w imieniu Rodziny serdeczne podziękowanie.

2949 1 *Dr. Brożyński.*

Sąsiedzi folwarku Maczków składają dzięki 2947 2

Szanownej Pani

że raczyła, mimo ofiarowania Jej wyższej ceny przez synów Izraela, sprzedać tenże folwark katolikowi.

Apteki

z obrotem 5—8000 złr. rocznie, poszukuję **do wydzierżawienia.**

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności **L. Fróg w Kielnarowej** poczta Tyczyn. 2946 1 4

Do wydzierżawienia lub **sprzedania**

dworek

20 minut od Krakowa, tuż przy Podgórzu, z dużym ogrodem owocowo-warzywnym, z budynkami gospodarskiemi i 28 morgów łąk i roli. Piękna i zdrowa miejscowość na letnie mieszkanie.

Wiadomość: **ul. Lubicz, 23.** 2948 1 6

Technik, rysownik,

z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie **w biurze Świderskiego w Tarnowie**, również paru kucharzów, kawalerów i żonatych. 2940 1 0

Wilhelm Fenz

w Krakowie

zaopatrzył świeżo swoją **stałą wystawę na I piętrze** i łaskawym względom ją poleca. 2927 3 0

Jako nowość:

Meble pieprzowe i bambusowe.

Parawany i hafty japońskie.

Zabawki, lalki.

Świeczki i ozdoby na drzewko.

Łamigłówki i konie.

Karty, herbata.

Kalosze rosyjskie.

Spis towarów na żądanie franko.

Ceny wyjątkowo niskie.

W nowym składzie mąki

z młyna parowego bocheńskiego w Bochni, w rynku w domu p. Hozera zaprowadzono dla wygody Szanownej P. T. Publiczności sprzedaż **mąki pszennej** po cenach fabrycznych, od Nru 0 włącznie do Nru 6 we woreczkach jutowych, które gratis dodawane będą, po 5, 10, 20, i 50 kilogramów, a **mąki chlebowej** po 50 kilgr., woreczki będą plombowane i kartkami dotyczących numerów zaopatrzone; tudzież zaprowadzono w tymże składzie sprzedaż artykułów [illegible] w ten zakres wchodzących. [illegible] 2 4

Bochnia, dnia 15 grudnia 1891 r.

ANTONI SCHU[illegible]

ulica Krupnicza, L. 10,

poleca swoje dobre i naturalne

OEDENBURGSKIE WINA

butelka białego po 50, 65, 75 ct. i 1 złr., czerwonego po 55, 65, 75, 80 ct. i 1 złr.

W beczkach znacznie taniej. 2779 11

Najszlachetniejszy gatunek

kanarków z Harzu

sprzedaje pod gwarancyą zakład hodowli i wysyłki kanarków. Kanarki, hodowane u nas, posiadają ton głęboki i dźwięczny, pełny w uderzeniach gardlanych i piękny zarówno w trelach jak i w gwizdaniu. Sztuka kosztuje 15, 12, 9 i 6 marek. Wysełka za pobraniem. W razie niepodobania przyjmuje się wysyłkę napowrót. — Cenniki darmo. **W. Heering w St. Andreasberg, Harz.** Schulstrasse, 427, prowincya Hannower. 2608 8 10

Magister farmacyi

poszukuje posady od Nowego Roku jako **receptaryusz.**

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **S. P.** poste restante **Rzeszów.** 2904 3 5

Udziela lekcyj tańców

Józefa Ekerowa

Plac Szczepański, L. 9, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci. 2668 21

Wszystkie wyroby tańsze od zagranicznych.

Pierwsze Galicyjskie

Towarzystwo tkackie w Krośnie

poleca świeże zapasy słynnych

płócien korczyńskich

własnego wyrobu

od najgrubszych półbielonych do najcieńszych web.

Wyroby krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, jak:

Obrusy, Serwety, Chustki, Firanki itp.

Adresować: **Galicyjskie tkactwo w Krośnie**, lub **Centralny Skład pod Prządką we Lwowie.** 2244 27 0

Zamówienia na gotową bieliznę przyjmują się.

Najtańsza illustracya polska

BIESIADA LITERACKA.

Zajmuje się Literaturą, Sztuką, Krytyką, Wychowaniem, Gospodarstwem, Przemysłem, Sprawami bieżącemi, Polityką.

Dobro moralne i materyalne Rodziny jest głównym celem pracy ***Biesiady.***

W roku 1892 prenumeratorowie całoroczni *„Biesiady" z dodatkiem powieściowym* otrzymają wielce zajmujące dzieło p. t.

SIŁA WOLI.

Cena w Galicyi

Biesiada Literacka bez **Dodatku powieściowego** rocznie **7** złr. **50** ct., półrocznie **3** złr. **75** cent., kwartalnie **1** złr. **30** cent.

Z Dodatkiem powieściowym rocznie **10** złr., półrocznie **5** złr., kwartalnie **2** złr. **50** cent.

Numery okazowe i prospekty Biesiady Literackiej, stosownie do żądania, przesyłamy bezpłat.

Cena w W. Ks. Poznańskiem.

Biesiada Literacka bez **Dodatku powieściowego** rocznie **12** marek, półrocznie **6** marek, kwartalnie **3** marek.

Z Dodatkiem powieściowym rocznie **16** marek, półrocznie **8** marek, kwartalnie **4** marek.

lub w walucie rosyjskiej podług ceny prowincyonalnej. 2936 1 3

Adres do *Redakcyi Biesiady Literackiej* wprost:

„w Warszawie, Chmielna 26".

!NA GWIAZDKĘ!

Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

Podróże Guliwera, w układzie dla młodzieży z 8 rycinami, przez Jonatana Swifta. Karton. **1** złr. **20** ct., opr. **1** złr. **80** ct.

Przygody młodzieńca czyli **Robinson polski** dla młodzieży, przez Adolfa Dygasińskiego, z 6 rycinami Stanisława Wolskiego. Karton. **1** złr. **50** ct, ozdob. oprawy **2** złr. **50** ct.

Różne ścieżki, powieść dla dorastających panien, przez Teresę Jadwigę, z ryciną. Karton. **1** złr. **20** cnt., opr. **1** złr. **80** cnt.

Ulicznik, powieść dla młodzieży, przez A. Gennevray, z 5 rycinami. Karton. **1** złr. **20** ct., ozd. opr. **1** złr. **80** cnt. **Dzieło uwieńczone przez Akademię francuską.**

Księżniczka, powieść uwieńczona nagrodą konkursową, przez Zofię Urbanowską. **2** złr. **40** cnt., ozd. opr. **3** złr. **20** cnt.

Dwie siostry, opowiadanie z życia młodych dziewcząt. [illegible] **20** cnt., ozdob. opr. **3** złr. **80** cnt., w ozd. opr. **2** złr. **80** cnt., oprawne ze złoconemi brzegami **3** złr.

Kwiaty [illegible]e, wybór poezyi polskiej, ułożony pr[illegible] Narcyzę Żmichowską. **1** złr.

Kobieta w poezyi polskiej, Głosy poetów o kobiecie przez autora antologii polskiej, z 8 rysunkami E. Andriollego, w ozdobnej oprawie, brzegi złocone **6** złr.

Na przełęczy, wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione 135 rycinami w tekscie, przez St Witkiewicza. **4** złr. **80** cnt. w ozdobnej opr. **6** złr. **60** cnt.

Wizerunki książąt i królów polskich z 39 rycinami Pillatego oraz inicyałami Cz. Jankowskiego, wydanie ozdobne na wytwornym papierze **7** złr. **20** centów, w bogatej oprawie, brzegi złocone **9** złr. **60** ct.

Pan Tadeusz, Adama Mickiewicza, wydanie miniaturowe z portretem autora, w wykwintnej oprawie. **2** złr. **60** cnt.

Wybór poezyj Maryi Konopnickiej, w wydaniu miniaturowem, w ozdobnej oprawie, brzegi złocone. **2** złr. **40** cnt.

„TYGODNIK ILUSTROWANY"

Najtańsza (33-ci rok istnienia), najbardziej rozpowszechniona (8000 egz.) i najobszerniejsza ilustracya polska (8 arkuszy druku oraz okładka w każdym numerze).

Jedyny w takich rozmiarach organ literacki, poświęcony zobrazowaniu „chwili bieżącej" całego świata, oraz artystycznemu odtwarzaniu dzieł sztuki polskiej i obcej, przygotował cały **szereg utworów celniejszych pisarzy i artystów.**

Warunki prenumeraty: w Krakowie: kwartalnie **3 złr. 30 cnt.**, z przesyłką na prowincyę **4 złr.**

Prospekty i numera okazowe, zarówno jak i katalogi książek na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Adres: **Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.**

Przyjmuje się prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. 2910 2 3

Doniesienie.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została **bogato zaopatrzona w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH i DZIECINNYCH

na sezon jesienny i zimowy

w własnym zakładzie wykonywanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szanowną P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu**, gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka. L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i w Stanisławowie.** 2132 25

Doroczna wysprzedaż

rozpoczęła się z dniem 1 grudnia w magazynie

F. SZUKIEWICZA

Rynek, linia A—B.

Brązy, Majoliki, Wyroby skórzane, Wachlarze, Biżuterye itp.

Ceny bardzo tanie. 2816 9 0

NA ŚWIĘTA!

Podarunki na Gwiazdkę,

Dekoracye na drzewko

w najbogatszym wyborze poleca

Magazyn W. KRZYSZTOFOWICZA, Kraków,

Rynek, L. 37.

Ceny najprzystępniejsze.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 2881 5 6

Dla racyonalnego pielęgnowania ust i zębów

EUCALYPTUS ESENCYA DO UST

Austro-węg. patent. — Dyplom honorowy Paryż 1878.

Najsilniejszy antyseptyczny; najpewniejszy przeciw odorowi z ust i epidemicznym zakażeniom, środek ochronny przeciw nieżytowi krtani przez

Dra C. M. FABER'A lekarza-dentysty nadwornego Jego Ces. Mości cesarza Maksymiliana I. itp. **Główna wysyłka: Wiedeń, I., Bauernmarkt, 3.**

Składy w Krakowie w aptekach pp. W. Borkowskiego, L. Rosnera, E. Stockmara, K. Wiśniewskiego, w handlach galant. W. Fenza, F. Fischera, M. Horowitza, J. Zaplatalskiego; **w Wadowicach** w apt. H Madzudzińskiego; **w Tarnowie** w aptekach W. Adlera, St. Pawłowskiego; **w Nowym Sączu** w aptekach W. Filipka, B. Jakubowskiego; **w Rzeszowie** w aptece A. Karpińskiego; **w Łańcucie** w handlu galanteryjnym H. Feuera: **w Jarosławiu** w aptekach J. Kohna, J. Wisłockiego. 314 11 11

Tamże jest także do nabycia **c. k. uprz. spec. Puritas mydło do ust Dra C. M. Fabera.**

Polecamy

Kasparka, Zbiór ustaw i Rozporządzeń administracyjnych

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Podręcznik dla organów c. k. Władz rządowych i Władz autonomicznych. Wydanie trzecie poprawne i pomnożone 6 tomów 25 złr., egzemplarz oprawny 29 złr.

Dla Szanownych Prenumeratorów, którzy dawniej abonowali i nie odebrali tomu VI. wzmiankowanego dzieła, *zniża się cena tego tomu z 6 złr.* **na tylko 4 złr.** — jak długo starczą egzemplarze.

Dlatego upraszamy o niezwłoczne zgłoszenie się do podpisanej księgarni, posiadającej dzieło powyższe na głównym składzie.

Seyfarth & Czaykowski

Księgarnia we Lwowie. 2738 6 6

PENSYONAT LECZNICZO-WYCHOWAWCZY

dla chłopców potrzebujących leczenia ortopedycznego lub wewnętrznego, z powodu rozwijających się wad organizmu oraz chorób przewlekłych — albo wymagających ustawicznego nadzoru lekarskiego a chcących równocześnie kształcić się w naukach prywatnie lub w szkołach publicznych, otwartym zostanie — w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów — już z początkiem stycznia 1892. Pomoc lekarska pierwszych naszych powag zawodowych zapewniona

Bliższej wiadomości udziela

Wszech nauk lekarskich

Dr. Jan Regiec,

nauczyciel Wyższej szkoły realnej w Krakowie.

2657 7 0 **Ulica Długa l. 58.**



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 24 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Na Gwiazdkę!

Prześliczne i nadzwyczaj efektowne **dekoracye do ubierania drzewek. Najpraktyczniejsze lichtarzyki i świeczki** nabyć można po cenach bardzo umiarkowanych w sklepach

S. W. Niemojowskiego

Lwów, Teatralna, 3, i Jagiellońska, 6. Kraków, Sukiennice, 28.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 2807 11 0

Sortyment do kompletnego ubrania drzewka od złr. 1.50 3, 5.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapeszta, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza - Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa. Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3.53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa. Koszyc, Suchy. Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 39

Zmiana lokalu.

Od 33 lat istniejące i najlepiej renomowane

pierwsze austryackie Biuro Ogłoszeń A. Oppelika w Wiedniu

znajduje się teraz

Wien. Stadt, Grünangerstrasse, Nr. 12.

(dom narożny z apteką, od Singerstrasse, Nr. 15),

i podejmuje się umieszczania ogłoszeń wszelkiego rodzaju we wszystkich dziennikach wiedeńskich, krajowych i zagranicznych, kalendarzach itp. po najniższych cenach i w jak najprędszym czasie. 2 3 6

Cenniki i kosztorysy darmo.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 34.** 2428 32 75

Ważne dla Dam!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przybywszy z Warszawy otworzyłam już

Najnowszą Warszawską Pracownię

sukien i okryć damskich

oraz ubrań dziecinnych

i wykonuję takowe według najnowszych żurnali paryskich. Ceny wyjątkowo niskie 2796 9 0

Marya Sadowska.

Kraków. ul. Floryańska, 24.

Wieś 2 mile od Krakowa, pół mili od miasta i stacyi kolei Wieliczka, 1 mila od stacyi Podłęże i Bierzanów, przy gościńcu położona, 360 morgów, w tem 100 morgów lasu, a reszta ornej ziemi dobrej gleby i łąk mająca, z murowanym spichlerzem piętrowym pod blachą i innemi budynkami gospodarskiemi i mieszkalnemi w dobrym stanie, z inwentarzem żywym i martwym, jest **z wolnej ręki do sprzedania.** Pośrednictwo wykluczone. — Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 2913 2 3

Handel korzenny i skład wódek

przy głównej ulicy **zaraz** z wolnej ręki **tanio do sprzedania.** Adres: **A. Petzold**, ulica Wolska, 17, Kraków. 2897 4 5

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.**, damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2461 27 0

Rządca kawaler w starszym wieku, lub wdowiec bezdzietny, potrzebny jest jako pełnomocny do zastąpienia administratora w prowadzeniu administracyi mniejszego majątku ziemskiego, któryby się chlubnemi świadectwami co do zdolności i znajomości w gospodarstwie rolnem, uczciwemi i rzetelnemi wykazać mógł. Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy". 2914 2 2

Oryginalny francuski

COGNAC

kuracyjny 2400 28 23

utrzymuje na składzie **apteka pod „Białym Orłem"**

A. Siedleckiego w Krakowie.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to **zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

Centralne 2193 44 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. II.

Powszechnie znany

prawdziwy maliński chrzan

poleca po

5 kilo najsilniejszego	. . . .	2 złr. 80 ct.
10 kilo „	. . . .	5 złr. 25 ct.
5 kilo słabszego	. . . .	2 złr. 30 ct.
10 kilo „	. . . .	4 złr. — ct.

franko, za pobraniem do każdej stacyi, **pod gwarancyą dobroci**, najstarszy handel wywozowy malińskiego chrzanu 2921 2 0

ANT. NOVOTNY

w Kutnej Horze (Czechy).

Zakopane.

2 parcele budowlane do sprzedania. Przy ulicy Chramcowskiej, obok willi Dra Baranowskiego, jest większa parcela z lasem 1 mórg 280□ sążni, w całości lub parcelami, i przy willi Grabówka parcela, obejmująca blisko ½ morga. 2823 6 6

Bliższa wiadomość u p. **Leopolda Kitzlera**, właściciela sklepu **w Zakopanem.**

Pierwsza Związkowa

Garbarnia w Rzeszowie

której **wyroby** znane są z jak **najlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane) wszelkie **juchty i skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy pędowe, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. 2281 28 30

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.